

GŁOS BRATA



Pismo Parafii św. Brata Alberta - Gdańsk Przymorze

LATO 2009 r.

Nr 2 (40)



OTO SŁOWO BOŻE

NIEDZIELA PALMOWA



WIELKA SOBOTA - BŁOGOSŁAWIENIE POKARMÓW



PROCESJA W UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA



Słowo od księdza Proboszcza

Kochani Parafianie

Pozdrawiam wszystkich wakacyjnie i urlopowo. Cieszę się iż mogę napisać kilka zdań do kolejnego numeru „Głosu Brata”. Patrząc na winięte uświadamiam sobie iż jest to już 40 numer naszego parafialnego pisma. A skoro mały jubileusz to pragnę ogarnąć życzliwością, modlitwą i błogosławieństwem wszystkich, którzy od kilku lat troszczą się o to narzędzie pracy ewangelizacyjnej. Bardzo dziękuję ks. Tadeuszowi Polakowi za niegasnący entuzjazm i Ks. Krzysztofowi Grzemuśkiemu za zapał z jakim kontynuuje to dzieło. Za piękną szatą graficzną oraz bogatą treścią kryją się nasi parafianie działający w redakcji oraz współpracujący z nią ludzie. Bogu niech będą dzięki za Nich i za ich zaangażowanie. Ufam iż „Głos Brata” jest ważnym elementem składanki, której na imię WSPÓLNOTA PARAFIALNA.

Życząc owocnej lektury pięknych i głębokich treści powróćmy także we wspomnieniach do wydarzeń, które uwieczniliśmy na zdjęciach.

*Z modlitwą i uśmiechem
Ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk*



17 VI 2009 roku Mszy św. odpustowej przewodniczył J.M. Ks. Rektor Gdańskiego Seminarium Duchownego Jacek Bramorski. Przed rozpoczęciem Eucharystii Ks. Rektor pobłogosławił nowy relikwiarz Św. Brata Alberta.

Z ŻYCIA NASZEJ PARAFII

19.04 – Przed naszym kościołem dzieci ze SP 80 oraz młodzież z Gim. 21 zbierały datki na sopockie hospicjum św. Józefa w ramach akcji „Żonkil”.

2-3.05 – Rowerowa majówka po Kaszubach młodzieży z naszego DM Lux Cordis.

7-8.05 – Odbyła się parafialna pielgrzymka do do Kalisza, Lichenia i Torunia.

21.05 – Sakramentu bierzmowania młodzieży w naszej parafii udzielił ks. bp Ryszard Kasyna.

24.05 – Dzieci klas II przyjęły po raz pierwszy Komunię świętą.

30.05 – Pielgrzymka dzieci komunijnych wraz z rodzicami do Gietrzwałdu.

31.05 – Rocznica I Komunii świętych dla klas III szkoły podstawowej.

6.06 – Wyjazd na spotkanie młodych do Lednicy.

13-14.06 – Udział dzieci z naszej parafii w ogólnopolskim spotkaniu Podwórkowych Kółek Różańcowych na Jasnej Górze.

13.06 – Dk. Adam Kołkiewicz, odbywający praktykę duszpasterską w naszej parafii, przyjął święcenia prezbiteratu w katedrze oliwskiej.

15.06 – Msza św. sekundacyjna ks. Adama w naszym kościele parafialnym.

16.06 – Ks. Jacek Kowalewski, Ks. Piotr Sasin wraz ze swoimi 10 rocznikowymi współbraćmi świętowali w naszym kościele 6. rocznicę swoich święceń kapłańskich.

17.06 – Odpust parafialny ku czci św. Brata Alberta. Sumie odpustowej przewodniczył ks. dr hab. Jacek Bramorski, rektor Gdańskiego Seminarium Duchownego.

20.06 – Ks. Krzysztof Grzemuśki wraz ze swoimi 8 współbraćmi dziękowali podczas Eucharystii Panu Bogu za dar kapłaństwa w 1. rocznicę święceń prezbiteratu. Natomiast s. Aniela, również w tym dniu, świętowała swoją pierwszą rocznicę ślubów wieczystych złożonych w zgromadzeniu Sióstr Betanek.

21.06 – W ramach niedzieli odpustowej odbył się parafialny festyn, mecz księży kontra parafianie oraz koncert piosenki religijnej w wykonaniu naszego młodzieżowego zespołu.

Zmiany personalne w naszej parafii

Ks. Arcybiskup Sławoj Leszko Głódź dokonał zmian personalnych w naszej parafii. Ks. Paweł Nawrot z dniem 1 lipca został przeniesiony do parafii NSPJ w Gdyni, zaś ks. Piotr Sasin do parafii Św. Maksymiliana, także w Gdyni.

Do naszej parafii natomiast przybędzie od 1 lipca ks. Marcin Mianowski. Ks. Marcin przyjął święcenia kapłańskie 19

czerwca 1999r. Ostatnio posługiwał jako wikariusz w parafii św. Antoniego Padewskiego w Gdańsku Brzeźnie. Ponadto grywa na harmonijce w znanym gdańskim zespole ewangelizacyjnym „Kapela Przyjaciela” oraz w piłkę nożną (zadebiutował już w drużynie księży podczas parafialnego meczu odpustowego). Jest także zapalonym alpinistą.



Rocznice święceń kapłańskich i zakonnych



16 czerwca 6. rocznicę święceń kapłańskich obchodził w naszym kościele rocznik ks. Piotra Sasina i ks. Jacka Kowalewskiego, a 20 czerwca 1. rocznicę święceń kapłańskich obchodził rocznik ks. Krzysztofa Grzemskiego i ks. Jarosława Lisicy, również w tym dniu siostra Aniela świętowała 1. rocznicę ślubów wieczystych.

Św. Paweł – cz. 3

Łaska dana przez Boga

Łaska. Słyszac potoczne określenie „robić komuś łaskę”, wyczuwamy negatywne zabarwienie takiej wypowiedzi. Tymczasem Bóg nie „robi nam łaski”. Bóg jest nam przychylny, życzliwy, wierny, oddziałuje na nas swoim wdziękiem. Stąd właściwym będzie postawienie pytania: czym jest łaska Boża?

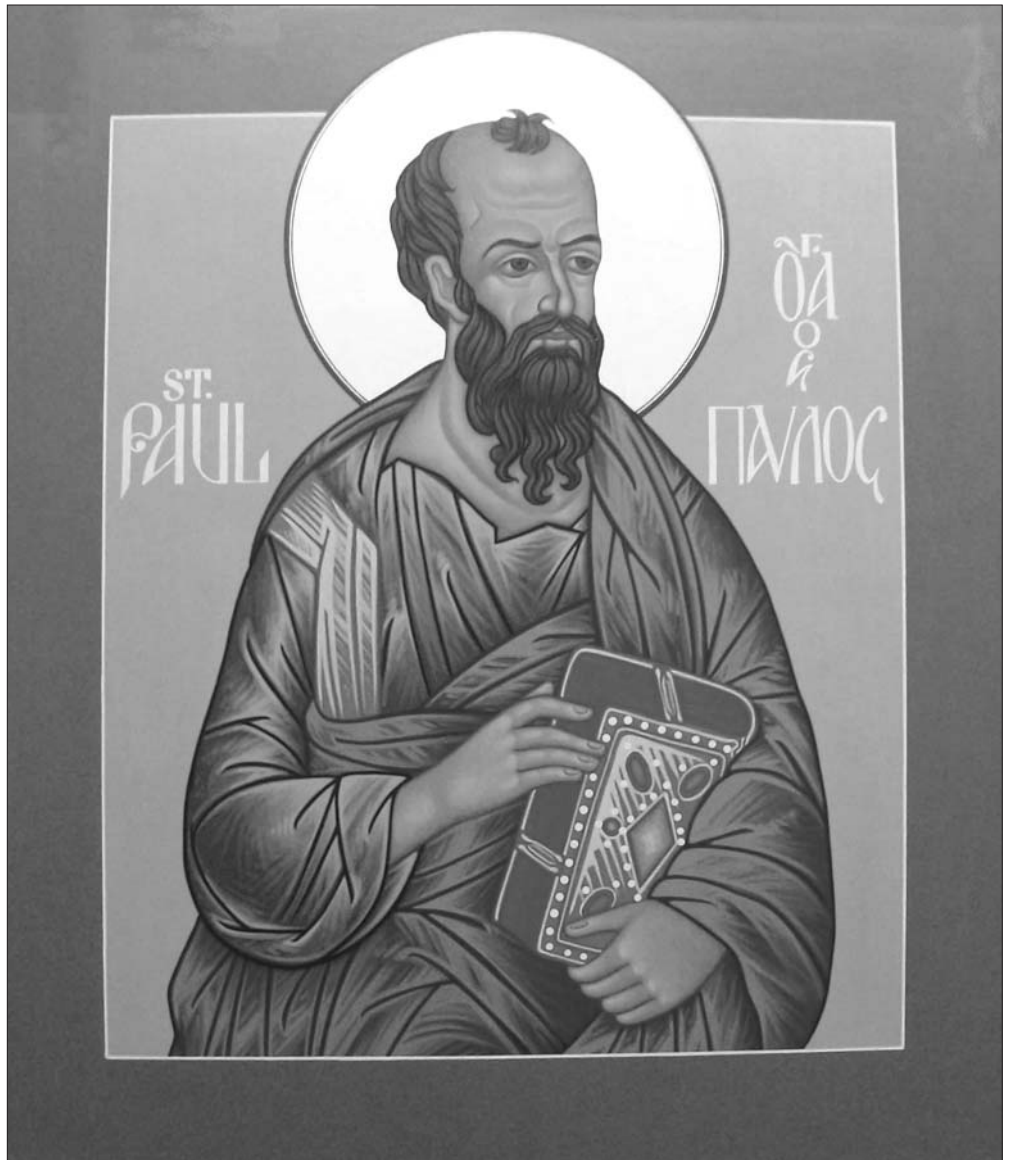
Odpowiedź daje nam święty Paweł w Liście do Galatów. Apostoł podczas drugiej i trzeciej podróży misyjnej przechodził przez Galację (Dz 16,6; 18,23). Prawdopodobnie nie zamierzał on zatrzymać się na tym terenie, ale bliżej nieokreślona choroba zmusiła go do tego.

Sam List do Galatów Paweł napisał najprawdopodobniej pod koniec swojego pobytu w Efezie, w czasie swojej trzeciej wyprawy misyjnej. Są jednak trudności z dokładnym ustaleniem daty powstania listu, stąd mógł być on zredagowany między rokiem 52 a 56. List jest odpowiedzią na sygnały o zagrożeniu czystości wiary Galatów. Zagrożenie to pochodziło od ludzi, którzy zobowiązywali chrześcijan nawróconych z pogaństwa do zachowywania przepisów prawa Mojżeszowego (Ga 3,2; 4,21; 5,4), w szczególności zaś obrzezania (Ga 2,3n; 5,2; 6,12).

Czym jest łaska Boża?

Nie wymijając się od odpowiedzi, trzeba zaznaczyć, że łaska pochodząca od Boga jest tajemnicą wiary, w dodatku wielowymiarową, którą trudno wyrazić w ludzkich słowach. Jednakże z drugiej strony o każdej tajemnicy możemy zawsze coś powiedzieć, chociażby przez analogię. Słyszac słowo „łaska”, możemy myśleć, że chodzi o „coś”, o „rzecz”, którą się otrzymuje. Takie przedmiotowe ujęcie długo dominowało w pojęciu łaski Bożej. Teologia współczesna bardziej podkreśla się jej osobowy, relacyjny charakter.

Nie mogę odrzucić łaski danej przez Boga (Ga 2,21).



Ikona przedstawiająca św. Pawła.

Bóg nie jest egocentrycznym samotnikiem, który zadawała się swoim własnym szczęściem. Chce dzielić się tym szczęściem z człowiekiem. Czyni to z miłości do człowieka i w celu jego zbawienia, przeobstwienia. Sama łaska oświeca człowieka, ale nie zastępuje mu rozumu. I dlatego człowiek może poznawać Boga, wierzyć w Niego oraz dążyć do zbawienia.

Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli (Ga 5,1)

Istotną łaski pochodzącej Boga jest Jezus Chrystus. W Nim Bóg zbliża się do człowieka, dotyka najgłębiej Jego istoty. W Bogu człowiek otrzymuje dar zbawienia. Święty Paweł

pojęcie łaski rozważa właśnie w kontekście zbawienia człowieka.

„Łaska Boża jest do zbawienia konieczna” – ta popularna formuła jest nam wszystkim znana. Zbawienie nie jest bowiem premią wypłacaną przez Boga w uznaniu cnotliwego życia. Dobre uczynki człowieka są potwierdzeniem daru zbawienia, który otrzymujemy za darmo od Boga, dzięki temu, że za każdego umarł Jezus Chrystus. Na łaskę Boga i wynikające stąd zbawienie nikt nie jest w stanie sobie zasłużyć.



Mapka pokazująca położenie Galacji

Czy Bóg komuś odmawia swojej łaski? Nie, Bóg udziela łaski wszystkim, jest ona nieskończona. W Kościele udziela łaski w sakramentach. Oczywiście Bóg może udzielać także łaski na wiele sobie wiadomych sposobów. Jawi się stąd następne pytanie – czy zbawienie może osiągnąć każdy, nawet największy grzesznik? Tak, ten kto pragnie Boga i w sumieniu zwraca się do Niego, może zostać zbawiony. Tam, gdzie człowiek sam nic dla siebie zrobić nie może, może zacząć działać Bóg.

Nie łudźcie się: Bóg nie dozwoli z siebie szydzić. A co człowiek sieje, to i żąć będzie: kto sieje w ciełe swoim, jako plon ciała zbierze zagładę; kto sieje w duchu, jako plon ducha zbierze życie wieczne (Ga 6,7-8).

Rozsądek każe zadać pytanie: czy grzechy nie mają tu znaczenia? Grzechy mogą zamknąć człowieka na łaskę Boga, ale nie zamykają Boga na Jego udzielanie się człowiekowi. Łaska nie jest zapłatą za życie według Bożych przykazań, ale ci, którzy je zachowują, są bardziej otwarci na łaskę.

Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi – w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie (Ga 3, 26-28)

Zerwaliście więzy z Chrystusem; wszyscy, którzy szukacie usprawiedliwienia w Prawie, wypadliście z łaski (Ga 5,4).

Łaska jest ograniczona tylko przez jedno – ludzką wolność. Bóg nie zmusza człowieka przez działanie swojej łaski: jest ona bowiem nie przymusem, ale czymś, co pociąga (łaska po grecku to charis – wdzięk). Stąd człowiek może odrzucić łaskę: w tym kontekście wolność może stać się bramą dla łaski, która to wtedy tej wolności nie znosi, lecz potęguje, ale równie dobrze może stanowić zaporę.

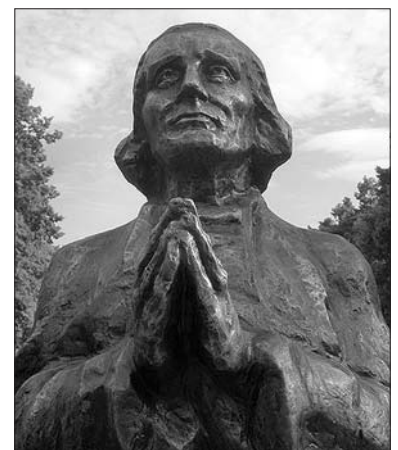
Czy wtedy Bóg rezygnuje? Nie. Szuka wciąż nowych sposobów, aby człowiek przyjął Jego zbawienie.

ks. Piotr Sasin



Logo Roku Świętego Pawła

Rok Świętego Pawła trwał od 29 czerwca 2008 roku. 19 czerwca 2009 r., w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa podczas nieszpórów Benedykt XVI zainaugurował Rok Kapłański, który jest związany ze 150. rocznicą śmierci patrona proboszczów, św. Jana Marii Vianneya. Z tej okazji z Ars zostały przywiezione do Rzymu relikwie św. Jana Marii Vianneya. Pius XI kanonizował go w roku 1925 i w cztery lata później ogłosił patronem wszystkich proboszczów Kościoła katolickiego. Tematem Roku Kapłańskiego jest „Wierność Chrystusa, wierność kapłana”. Zakończeniem roku będzie planowane na 19 czerwca 2010 r. Światowe Spotkanie Kapłańskie na placu św. Piotra na Watykanie.



Pomnik Jana Marii Vianneya w Poznaniu

Czego uczy nas Katechizm cz-4

WIERZĘ W DUCHA ŚWIĘTEGO

W tej części cyklu zostały przedstawione prawdy wiary odnoszące się do Osoby Ducha Świętego oraz treści, które kryją w sobie słowa wyznania wiary w święty Kościół powszechny.

Wierzyć w Ducha Świętego oznacza wyznawać, że Duch Święty jest jedną z Osób Trójcy Świętej, współistotną Ojcu i Synowi. Adorując Trójcę Świętą, ożywiającą, współistotną i niepodzielną, wiara Kościoła wyznaje odrębność Osób. Gdy Ojciec posyła Syna, posyła zawsze Ducha. Jest to wspólne posłanie, w którym Syn i Duch Święty są odrębni, ale nierozdzielni. Duch Święty jest niewidzialny, lecz poznajemy Go, gdy objawia nam Syna i kiedy działa w Kościele. „Duch Święty” jest imieniem własnym trzeciej Osoby Trójcy Świętej. Jezus nazywa Go jeszcze Parakletem (Pocieszycielem) i Duchem Prawdy. W Nowym Testamencie znajdują się również określenia: Duch obietnicy, Duch przybrania za synów, Duch Chrystusa, Duch Pana, Duch Boży, Duch chwały.

W odniesieniu do Ducha Świętego Kościół często posługuje się symboliką. Katechizm wymienia rozmaite symbole Ducha Świętego.

- Woda, oznacza Jego działanie w sakramencie chrztu.
- Namaszczenie olejem, jest znakiem sakramentalnym bierzmowania. Szczególna wymowa tej symboliki tkwi w namaszczeniu Jezusa dokonany przez Ducha Świętego.
- Ogień, symbolizuje przekształcającą energię dzieł Ducha Świętego. W postaci języków „jakby z ognia” Duch Święty spoczywa na uczniach w poranek Pięćdziesiątnicy i napelnia ich sobą (por. Dz. 2, 3-4).
- Obłok i światło, objawiają Boga żywego i zbawiającego osłaniając transcendencję Jego chwały. Pojawiają się na Górze Przemienienia: „zjawił się obłok i osłonił ich”, „a z obłoku odezwał się głos: «To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie»” (Łk. 9, 34-35).
- Pieczęć, wskazuje na niezatarte znamię namaszczenia Ducha Świętego w sakramentach chrztu, bierzmowania i kapłaństwa.
- Ręka. Przez włożenie rąk udzielany jest dar Ducha Świętego.
- Palec. Hymn „Veni Creator Spiritus” wzywa Ducha Świętego jako „palec prawicy Ojca”.
- Gołębica. Gdy Chrystus wychodzi z wody po swoim chrzcie, zstępuje na Niego Duch Święty w postaci gołębicy i spoczywa na Nim (por. Mt 3, 16).

Bóg posyłał proroków, którzy natchnieni Duchem Świętym przygotowywali czas Mesjasza. Przez pojęcie „prorocy” wiara Kościoła rozumie tych wszystkich, których Duch Święty natchnął do żywego głoszenia i redagowania ksiąg świętych, zarówno Starego jak i Nowego Testamentu. Gdy Kościół czyta Stary Testament, zgłębia w nim to, co Duch Święty, „który mówił przez proroków”, chce nam powiedzieć o Chrystusie (Symbol Nicejsko-Konstantynopoliński). Chrystus, gdy rozpoczyna głoszenie Dobrej Nowiny, odnosi do siebie fragment proroctwa Izajasza: „Duch

Święty spoczywa na Mnie i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę” (Łk. 4, 18-19; por. Iz. 61, 1-2).

Dopełnieniem „przygotowania Panu ludu doskonałego” (Łk. 1, 7) było przyjście św. Jana Chrzciciela. Jan jest tym, w którym Duch Święty wypełnia swoje „mówienie przez proroków”. „Przychodzi On na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości” (J 1, 7). Przez Jana Chrzciciela Duch Święty zapoczątkowuje to, czego dokona z Chrystusem i w Chrystusie: przywróci człowiekowi podobieństwo Boże. Chrzest Jana był chrztem pokuty; chrzest z wody i Ducha będzie nowym narodzeniem (por. J 3, 5). Oczekiwania i przygotowania Starego Testamentu na przyjście Chrystusa Duch Święty wypełnia w Maryi. W Maryi Duch Święty objawia Syna Ojca, który staje się Synem Dziewicy.

Jezus, namaszczone Duchem Świętym od chwili wcielenia, objawia Go w swoim nauczaniu. Mówi o tym w wielu miejscach Ewangelia św. Jana, np. gdy wskazuje Go Nikodemowi (J. 3, 5-8), Samarytance (J. 2, 10), uczestnikom Święta Namiotów (J. 7, 37-39). W dniu Pięćdziesiątnicy Duch Święty zostaje objawiony i udzielony jako Osoba Boska, a tym samym zostaje w pełni objawiona Trójca Święta. Od tego dnia zapowiadane przez Chrystusa Królestwo zostaje otwarte dla tych, którzy w niego wierzą.

Posłanie Chrystusa i Ducha Świętego wypełnia się w Kościele, Ciele i Świątyni Ducha Świętego. Duch Święty buduje, ożywia i uświęca Kościół. Przez Sakramenty Kościoła Chrystus udziela członkom swego Ciała Ducha Świętego i Uświęciciela.

WIERZĘ W ŚWIĘTY KOŚCIÓŁ POWSZECHNY

Wiara, że Kościół jest „święty”, „powszechny” („katolicki”) oraz, że jest „jeden” i „apostolski”, jest nieodłączna od wiary w Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. Słowo „Kościół” (eklesia) oznacza „zwołanie”. Określa ono zgromadzenie ludu, na ogół o charakterze religijnym. W języku chrześcijańskim pojęcie „Kościół” oznacza zgromadzenie liturgiczne, a także wspólnotę lokalną i całą powszechną wspólnotę wierzących.

KOŚCIÓŁ W ZAMYŚLE BOŻYM

Kościół znajduje swój początek i swoje wypełnienie w odwiecznym zamyśle Boga. Był przygotowywany w Starym Przymierzu wraz z wybraniem Izraela jako ludu Bożego. Zbawczy zamysł Ojca realizuje Chrystus. Wybiera Dwunastu z Piotrem jako ich głową. Uczestniczą oni w posłaniu Chrystusa, w Jego władzy i losie. Przez te działania Chrystus przygotowuje i buduje swój Kościół. Urzeczywistnia go przez swoją odkupieńczą Mękę i Zmartwychwstanie, a przez wylanie Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy ukazuje go jako misterium zbawienia.

KOŚCIÓŁ – LUD BOŻY

Kościół jest Ludem Bożym zgromadzonym przez Boga, w jedności z Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Lud Boży został ustanowiony przez Boga, a my stajemy się jego członkami przez wiarę i chrzest. Zwierzchnikiem tego Ludu

(Głową) jest Jezus Chrystus. Ojciec namaścił Jezusa Chrystusa Duchem Świętym i ustanowił „Kapłanem, Prorokiem i Królem”. Cały Lud Boży uczestniczy w tych trzech funkcjach Chrystusa:

- w funkcji kapłańskiej, ponieważ ochrzczeni zostają konsekrowani przez Ducha Świętego dla składania ofiar duchowych;
- w funkcji prorockiej, gdy przez nadprzyrodzony zmysł wiary niezachwianie trwa przy niej, pogłębia jej rozumienie i daje o niej świadectwo;
- w funkcji królewskiej, gdy przez służbę naśladuje Jezusa Chrystusa, który jako Król i Pan wszechświata stał się sługą wszystkich.

KOŚCIÓŁ – CIAŁO CHRYSYTA

Chrystus, przez Ducha Świętego i jego działanie w sakramentach, przede wszystkim w chrzcie i Eucharystii, tworzy wspólnotę wiernych jako swoje Ciało – Kościół. Głową Ciała – Kościoła jest Chrystus (Kol. 1, 18). Członkami Ciała Chrystusa stają się wierzący, którzy odpowiadają na Słowo Boże.

KOŚCIÓŁ – ŚWIĄTYNIA DUCHA ŚWIĘTEGO

Kościół jest świątynią Ducha Świętego. Czym nasza dusza jest dla członków ciała, tym jest Duch Święty dla członków Chrystusa, dla Ciała Chrystusa, którym jest Kościół. Duch Święty jest „Zasadą wszystkich i rzeczywiście zbawczych działań w poszczególnych częściach Ciała” (Pius XII). Buduje On Kościół w miłości przez słowo Boże, przez sakramenty, przez cnoty i łaski nadzwyczajne (nazywane „charyzmatami”). Charyzmaty, zarówno nadzwyczajne, jak proste i zwyczajne, są łaskami Ducha Świętego, bezpośrednio lub pośrednio służącymi Kościołowi; zostają udzielone w celu budowania Kościoła, dla dobra ludzi oraz ze względu na potrzeby świata.

KOŚCIÓŁ JEST JEDEN

Kościół jest jeden ze względu na swoje źródło: „Największym wzorem i zasadą tego misterium jest jedność w Trójcy Osób: Boga Ojca i Syna w Duchu Świętym” (Sobór Watykański II). Kościół jest jeden ze względu na swojego Założyciela Jezusa Chrystusa, który przywraca jedność wszystkich ludzi w jednym Ciele. Kościół jest jeden ze względu na swoją duszę – Ducha Świętego, który jednoczy wszystkich wiernych w komunii z Chrystusem. Jedność należy do istoty Kościoła. Kościół, ustanowiony i zorganizowany jako społeczność, trwa w Kościele katolickim, rządonym przez następcę Piotra oraz biskupów pozostających w nim w komunii. W historii kościoła niemałe społeczności odłączyły się od wspólnoty z Kościołem katolickim. Wyróżnia się schizmę (rozłam), herezję (wyznawanie poglądów uznawanych za błędne) i apostazję (odszczepienie). W odłączonych od Kościoła katolickiego wspólnotach istnieją liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy. Pochodzą one od Chrystusa i prowadzą do jedności katolickiej. Członkowie tych Kościołów i wspólnot są przez chrzest włączeni w Chrystusa, dlatego uważamy ich za braci.

KOŚCIÓŁ JEST ŚWIĘTY

Kościół jest święty, ponieważ jego twórcą jest najświętszy Bóg. Chrystus wydał się na ofiarę, aby go uświęcić i uczynić uświęcającym. Duch Święty ożywia go miłością. W nim została złożona cała pełnia zbawczych środków. Świętość jest powołaniem każdego członka Kościoła i stanowi cel jego działalności. Wzorami świętości dla wiernych są święci kanonizowani oraz Najświętsza Dziewica, w której Kościół osiąga doskonałość.

KOŚCIÓŁ JEST POWSZECHNY

Słowo „powszechny” (katolicki) oznacza „uniwersalny”, czyli „cały” lub „zupełny”. Kościół jest powszechny, ponieważ jest w nim obecny Chrystus. Od Niego Kościół otrzymał „pełnię środków zbawienia” (Sobór Watykański II): pełne wyznanie wiary, integralne życie sakramentalne, posługę święceń w sukcesji apostoelskiej. Kościół jest powszechny, ponieważ został posłany przez Chrystusa do całego rodzaju ludzkiego (por. Mt. 28, 19). Kościół katolicki tworzą kościoły partykularne (diecezje) uformowane na wzór Kościoła powszechnego. Kościół partykularny tworzy wspólnota wiernych chrześcijan w jedności wiary i sakramentów z ich biskupem wyświęconym w sukcesji apostoelskiej.

Do Kościoła katolickiego wcieleni są w pełni ci, którzy mając Ducha Chrystusa złączeni są więzami wyznania wiary, sakramentów, kościelnego zwierzchnictwa oraz komunii. Ludzie ochrzczeni, którzy nie urzeczywistniają takiej katolickiej jedności trwają w jakiejś, choć niedoskonałej wspólnocie z Kościołem katolickim.

Jeśli chodzi o religie niechrześcijańskie, Kościół katolicki uznaje, że to wszystko, co znajduje się dobrego i prawdziwego w innych religiach, pochodzi od Boga, jest promieniowaniem Jego prawdy i może przygotować do przyjęcia Ewangelii oraz skłonić do poszukiwania jedności rodzaju ludzkiego w Kościele Chrystusa.

Czy poza Kościołem nie ma zbawienia?

Całe zbawienie pochodzi od Chrystusa – Głowy przez Kościół, który jest Jego Ciałem. Nie mogą zostać zbawieni tacy ludzie, którzy dobrze wiedząc, że kościół został założony przez Boga za pośrednictwem Chrystusa jako konieczny do zbawienia, nie chcieliby, aby do niego wejść, ani w nim wytrwać. Ci natomiast, którzy bez własnej winy nie znając Ewangelii Chrystusa i Jego Kościoła, szczerym sercem szukają jednak Boga, a Jego wolę poznają przez nakaz sumienia starają się pod wpływem łaski wypełniać w swoim postępowaniu, mogą osiągnąć wieczne zbawienie.

Misje są wymogiem powszechności Kościoła. Nakaz głoszenia Ewangelii Chrystusa Kościół otrzymał od swojego Założyciela: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody udzielając im chrztu w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem aż do skończenia świata” (Mt. 28, 18-20).

KOŚCIÓŁ JEST APOSTOLSKI

Kościół jest apostołski, ponieważ jest zbudowany na Apostołach. Jest on apostołski w potrójnym znaczeniu:

- był i pozostaje oparty na fundamencie Apostołów (Ef. 2, 20), świadków wybranych i posłanych przez samego Chrystusa,
- zachowuje i przekazuje za pomocą Ducha Świętego nauczanie usłyszane od Apostołów,
- jest nauczany, uświęcany i prowadzony przez Apostołów dzięki tym, którzy są ich następcami w misji pasterskiej, to jest Kolegium Biskupów w jedności z następcą Piotra.

Cały Kościół jest apostołski, ponieważ jest „posłany” na cały świat. Wszyscy członkowie Kościoła, choć na różne sposoby, uczestniczą w tym posłaniu. „Powołanie bowiem chrześcijańskie jest ze swej natury powołaniem do apostołstwa” (Sobór Watykański II).

WIERNI: HIERARCHIA, ŚWIECCY, ŻYCIE KONSEKROWANE

Kodeks Prawa Kanonicznego (kan. 204) mówi, że „wiernymi są ci, którzy przez chrzest wszczępieni w Chrystusa, zostali ukonstytuowani Ludem Bożym i stawszy się z tej racji na swój sposób uczestnikami kapłańskiej, prorockiej i królewskiej misji Chrystusa, zgodnie z własną pozycją każdego, są powołani do wypełniania posłania, jakie Bóg powierzył Kościołowi w świecie”.

Hierarchię ustanowił Chrystus i wyposażył ją w świętą władzę. Tworzą ją święci szafarze: biskupi, prezbiterzy i diakoni. Biskupi pełnią swoją posługę jako członkowie Kolegium Biskupiego w komunii z Biskupem Rzymu – papieżem. Prezbiterzy pełnią swoją posługę w ramach prezbiterium diecezji pod kierunkiem swojego biskupa. Diakoni służą Ludowi Bożemu poprzez służbę liturgii, słowu i miłości.

Papież, Biskup Rzymu i następca św. Piotra, jest trwałym i widzialnym źródłem i fundamentem jedności Kościoła. Jest Zastępcą Chrystusa, Zwierzchnikiem Kolegium Biskupów i Pasterzem całego Kościoła, wobec którego ma pełną, najwyższą, bezpośrednią i powszechną władzę.

Kolegium Biskupów, zawsze w łączności z Papieżem, posiada również najwyższą i pełną władzę nad całym Kościołem. Biskupom, następcom Apostołów, zostało powierzone przez Chrystusa zadania nauczania, uświęcania i kierowania w Jego imieniu i Jego mocą. Zadanie nauczania, biskupi razem z prezbiterami i w łączności z Papieżem, wypełniają przez przepowiadanie Ewangelii wszystkim w sposób wierny i autorytatywny. Misję uświęcania biskupi wypełniają przez posługę słowa i sakramentów, w szczególności przez sprawowanie Eucharystii, a także przez swoją modlitwę i pracę. Misję rządzenia biskupi wykonują w powierzonych im Kościołach partykularnych mocą swojego autorytetu i świętej władzy jako zastępcy i legaci Chrystusa. Misję ochrony przed wypaczeniami i słabościami w wyznawaniu autentycznej wiary pełni Urząd Nauczycielski. Do wypełniania tej służby Chrystus udzielił pasterzom charyzmatu nieomyślności w dziedzinie wiary i moralności. Nieomyślność przysługuje Biskupowi Rzymu, najwyższemu pasterzowi i nauczycielowi Kościoła. Nieomyślność przysługu-

je także Kolegium Biskupów, gdy wraz z Papieżem sprawuje ono najwyższy Urząd Nauczycielski, przede wszystkim na soborze powszechnym.

Świeccy, jak wszyscy wierni, wezwani są przez Boga do apostołstwa na mocy chrztu i bierzmowania, dlatego mają obowiązek i prawo, indywidualnie lub zjednoczeni w stowarzyszeniach, starania się, by boskie orędzie zbawienia zostało poznane i przyjęte przez wszystkich ludzi (por. Sobór Watykański II). Wierni świeccy uczestniczą w misji kapłańskiej Chrystusa, gdy składają w ofierze, zwłaszcza w Eucharystii, swoje życie ze wszystkimi czynkami, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie rodzinne i codzienną pracę. Wierni świeccy uczestniczą w misji prorockiej Chrystusa przez ewangelizację, to znaczy głoszenie Chrystusa zarówno świadectwem życia jak i słowem. Ta działalność ewangelizacyjna nabiera szczególnej skuteczności przez to, że dokonuje się w zwykłych warunkach właściwych światu. Wierni świeccy uczestniczą w misji królewskiej Chrystusa, ponieważ mają moc zwyciężania w sobie i w świecie panowania grzechu przez zaparcie się siebie oraz przez świętość swego życia.

Życie konsekrowane jest wolną odpowiedzią człowieka na szczególne wezwanie Chrystusa, dzięki któremu osoby konsekrowane poświęcają się całkowicie Bogu i dążą za natchnieniem Ducha Świętego do doskonałej miłości. Taka konsekracja charakteryzuje się obowiązkiem praktykowania czystości, ubóstwa i posłuszeństwa w trwałym stanie życia uznanym przez Kościół.

*Wybrał i połączył: Stanisław Mazurek
Współpraca: ks. Krzysztof Grzemski*



Następny numer Głosu Brata będzie zawierał w tym cyklu rozważania o tym, co powinniśmy wiedzieć, gdy wyznajemy wiarę w „świętych obcowanie”, „grzechów odpuszczenie”, „ciała zmartwychwstanie”, „żywot wieczny”.

Wiosna 2009

Wiosna 2009 roku zapisała się w kronikach Kościelnej Służby Mężczyzn „Semper Fidelis” Archidiecezji Gdańskiej udziałem w trzech ważnych wydarzeniach: nabożeństwie Drogi Krzyżowej na Kalwarii Wejherowskiej, pieszej pielgrzymce na uroczystości odpustowe w sanktuarium św. Wojciecha w Świętym Wojciechu oraz poświęceniu kościoła pw. Opatrzności Bożej na Zaspie.

WEJHEROWO – DROGA KRZYŻOWA

Tradycyjnie, sobota poprzedzająca Niedzielę Palmową jest dniem pielgrzymowania wspólnot parafialnych KSM „Semper Fidelis” Archidiecezji Gdańskiej i ich rodzin do Kalwarii Wejherowskiej – sanktuarium Męki Pańskiej, aby tam, poprzez uczestniczenie w nabożeństwie Drogi Krzyżowej, przygotować się do przeżywania wydarzeń Wielkiego Tygodnia i Święta Zmartwychwstania Pańskiego. Pielgrzymkę prowadził ksiądz prałat Zbigniew Zieliński, archidiecezalny duszpasterz KSM. Duchowym towarzyszem wspólnoty naszej parafii był kleryk Stanisław. Stałym elementem pielgrzymki jest Krzyż – symbol Męki Pańskiej niesiony na ramionach uczestników. Przy każdej stacji rozważania Męki Pańskiej odczytują bracia ze wspólnot KSM poszczególnych parafii. W tym roku naszą parafię reprezentowali bracia Joachim i Marek.

O Kalwarii Wejherowskiej pisano w naszym piśmie już kilkakrotnie. Warto tylko przypomnieć, że została ona ufundowana przez Jakuba Wejhera, wojewodę malborskiego (1609-1657) i była budowana w latach 1649-1666. Kalwaria Wejherowska jako silny ośrodek wiary katolickiej i polskości została w dużym stopniu zdewastowana przez naziśców w czasie ostatniej wojny. Wszystkie kapliczki są już odrestaurowane (kosztem 10,3 miliona złotych pochodzących głównie z dotacji Unii Europejskiej). Jedną z najpiękniejszych jest Kaplica Spotkania Jezusa z Matką Bożą ufundowana przez pierwszą żonę Jakuba Wejhera, Annę Elżbietę (1654). Zbudowana w kształcie rotundy na planie róży z ornamentyką flamandzką. We wnętrzu znajduje się obraz namalowany na blasze cynowej przedstawiający spotkanie Jezusa z Matką. Opiekę nad Kalwarią sprawują OO. Franciszkanie, których sprowadził sam Jakub Wejher. W 1678 roku papież Innocenty XI wydał specjalne Brewe, w którym zawarł wieczystą ważność uzyskiwanych na Kalwarii odpustów zupełnych. Historię Kalwarii Wejherowskiej, zdjęcia i opisy poszczególnych kaplic można znaleźć na stronie www.kalwariawejherowska.pl.

ŚWIĘTY WOJCIECH – ODPUST

Uroczystości odpustowe ku czci św. Wojciecha rozpoczęły się 26 kwietnia o godzinie 9.00 wyjściem z bazyliki konkatedralnej w Gdańsku, już po raz dwudziesty, na 9-cio kilometrową trasę do Świętego Wojciecha pieszej pielgrzymki KSM „Semper Fidelis”. Pielgrzymkę prowadził ksiądz prałat Zbigniew Zieliński, archidiecezalny duszpasterz KSM. Pielgrzymom towarzyszyły święte relikwie na-

szego Patrona niesione na barkach braci. Wagę uroczystości podkreślały poczty sztandarowe wspólnot z poszczególnych parafii.

Mszy św. odpustowej przewodniczył ksiądz kardynał Henryk Gulbinowicz z Wrocławia, a koncelebransami byli: ks. abp Sławoj Leszek Głódź, Metropolita Gdański, ks. bp Antoni Dydycz, ordynariusz diecezji Drohiczyńskiej, ks. abp. Tadeusz Gocłowski, ks. bp Ryszard Kasyna oraz duchowo, nieobecny ze względu na chorobę, ks. bp. Zygmunt Pawłowicz. Podczas Mszy św. modlono się w intencji Ojca Świętego Benedykta XVI, o ochronę życia (w Matemblewie otwarto Okno Życia) oraz w intencji całej Archidiecezji Gdańskiej i obecnych pielgrzymów. Homilie wygłosił ks. bp. Antoni Dydycz.

Ks. bp mówił o tym, czym było w dziejach Polski i jest obecnie chrześcijaństwo, którego podwaliny w nowopowstałym państwie współtworzył św. Wojciech. „W dobie piastowskiej przynależność do chrześcijaństwa rzymskiego umożliwiła identyfikację elit i ukształtowanie państwa. Walka o samookreślenie Polski została wygrana przez pierwszych Piastów dążących do korony i przez pierwszych polskich świętych”, cytował ks. bp polskich historyków. Do tych świętych należał św. Wojciech. Dalej, ks. bp mówił: „Świętemu Wojciechowi zawdzięczamy podwaliny i to solidne, które stały się na wieki wsparciem dla Kościoła w Polsce, który głosząc Chrystusa kolejnym pokoleniom przypominał o ich obowiązkach względem Pana Boga, a tym samym względem ich samych, gdyż mając wsparcie Stwórcy człowiek może być sobą. Coraz lepiej to widać w naszej epoce”. Na uwagę zasługuje cytowany przez ks. bpa fragment listu jaki Sługa Boży Pius XII skierował do biskupów polskich (1 IX 1949 r.): „Dzieje Polski pełne częstokroć chwały i nieszczęść, oczom badacza zdają się być podobne do potoku łez i krwi, zraszającego ziemię waszą pośród przeróżnej zmienności rzeczy: tu otchłań bólu, tam szczyty opromienione wspaniałymi blaskami kultury. Jednego tylko Polska nie znała: odstępstwa od Chrystusa Chwałą waszą, godłem szlachectwa waszego jest działać odważnie, cierpieć mężnie, ufać niezachwianie, osiągać to co wielkie”.

Dużo miejsca ks. bp poświęcił idei jednoczenia się narodów, której korzeni należy szukać w Zjeździe Gnieźnieńskim (rok 1000). To św. Wojciech jest wielkim patronem jednoczącego się wówczas w Imię Chrystusa kontynentu. Idea jednoczenia się w Imię Chrystusa jest głęboko zakorzeniona w chrześcijaństwie. Tej idei wielu świętych oddało życie. „I dlatego słusznie postępujemy zabiegając o jedność. Słusznie czynimy, gdy staramy się o to, aby Ewangelia stanowiła fundament tej jedności, gdyż jedynie taka jedność ma szansę na trwałość”. Dalej, ks. bp mówił o zagrożeniach w dziedzinie ekonomicznej i obyczajów, jakie płyną ze strony unijnych moderatorów, gdyż lękają się oni Chrystusa i uciekają od Pana Boga. Zagrożeniom tym możemy zapobiec, jeżeli w naszym życiu, w naszej kulturze i wychowaniu, w naszym postępowaniu i ustawodawstwie nie zabraknie miejsca dla Boga.

Po zakończeniu Mszy św., wyrażeniu podziękowań różnym stronom, księży biskupi poświęcili nieco czasu na rozmowę z wiernymi.

ZASPA – POŚWIĘCENIE ŚWIĄTYNI

Drugi dzień maja 2009 roku był wielkim dniem zarówno dla wiernych parafii pw. Opatrzności Bożej na gdańskiej Zaspie jak i całej Archidiecezji. W tym dniu bowiem miała miejsce uroczystość poświęcenia świątyni. Znaczenie tego wydarzenia wychodzi jednak poza granice parafii, gdyż świątynia ta jest wotum wdzięczności Kościoła Gdańskiego za pontyfikat Sługi Bożego Jana Pawła II. W tym miejscu 12 czerwca 1987 roku Ojciec Święty Jan Paweł II sprawował Eucharystię świętą w intencji ludzi świata pracy oraz poświęcił kamień węgielny pod budowę świątyni. Znajduje się tam również Centrum Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II. Parafia pw. Opatrzności Bożej została erygowana w 1979 roku przez ordynariusza gdańskiego ks. bpa Lecha Kaczmarka, a budowę rozpoczęto w 1984 roku z trudnościami typowymi dla minionego okresu. W 1999 r. na placu stanął granitowy pomnik papieża Jana Pawła II.

Uroczystościom przewodniczył i poświęcenia kościoła dokonał kardynał Tarcisio Bertone, sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej. Funkcja sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej odpowiada stanowisku premiera. Ks. kardynał przebywał już na Gdańskiej Zaspie dwa lata temu, 16 czerwca 2007 roku. Uczestniczył wówczas w Mszy św. upamiętniającej 20-tą rocznicę pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II na Wybrzeżu. Podczas tego pobytu poświęcił pomieszczenia powstającego Centrum Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II oraz „Zielony Pomnik Jana Pawła II” zlokalizowany w miejscu, gdzie stał słynny ołtarz podczas pamiętnej Eucharystii w 1987 roku.

Uroczystość poświęcenia kościoła zgromadziła wielu wiernych oraz zaproszonych gości: przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, rektorów wyższych uczelni oraz przedstawicieli różnych środowisk związanych z Kościołem. W koncelebrze uczestniczyli, poza drogim Gościem, który przewodniczył Mszy św., ks. abp Sławoj Leszek Głódź, Metropolita Gdański, ks. abp Tadeusz Gościowski, ks. bp. Ryszard Kasyna, ks. bp Jan Bernard Szlaga, ordynariusz diecezji pelplińskiej, ks. bp Andrzej Suski, ordynariusz diecezji toruńskiej oraz liczni kapłani z różnych parafii, a wśród nich ks. kanonik Grzegorz Stolczyk, proboszcz naszej parafii. Zapewne jego myśli wybiegały w przyszłość do czasu, kiedy podobną uroczystość będą przeżywali wierni z parafii św. Brata Alberta. Uroczystość uświetniły poczty sztandarowe gdańskich stoczni oraz wspólnot parafialnych Kościelnej Służby Mężczyzn „Semper Fidelis”, a wśród nich poczet naszej parafii

W wygłoszonej homilii ks. kardynał mówił o znaczeniu świątyni dla wspólnoty Kościoła w przekroju historycznym. W nawiązaniu do przeżywanych uroczystości powiedział: „Świątynia, którą mamy dzisiaj konsekrować, ma swoje korzenie w cierpieniu, w niełatwym kontekście bole-

snej dominacji nad całym narodem polskim, który nigdy nie zaprzestał troszczyć się o kościoły, świadomy, że w nich znajduje początek życie duchowe przez chrzest i inne sakramenty. Dzisiejsza liturgia wyróżnia trzy elementy: ołtarz, związane z nim tabernakulum i ambonę; podczas gdy cały lud Boży jak korona gromadzi się wokół nich. Podczas naszych celebracji liturgicznych śpiewamy słowa pieśni: «Ludu kapłański, ludu królewski, zgromadzenie świętych, ludu Boży, śpiewaj twemu Panu». Ściany tej świątyni zostają namaszczone krzyżmem, tym olejem, którego używa kapłan, aby namaścić głowę dziecka po Chrzcie świętym i którym biskup namaszcza młodego chrześcijanina, gdy udziela mu sakramentu bierzmowania. Podczas konsekracji kościoła największą uwagę zwracamy na ołtarz, który jest namaszczone tym samym świętym krzyżmem. Na tym ołtarzu sprawuje się Eucharystię, która jest bezkrwawym uobecnieniem ofiary Chrystusa, który wydał się za nas na krzyżu”. Na zakończenie homilii ks. kardynał powiedział: „... chciałbym wyrazić radość, że opatrzność Boża chciała przez tę uroczystą konsekrację związać mnie z tą świątynią, na ziemi tak umiłowanej przez Jana Pawła II”.

Podczas uroczystości, w ołtarzu zostały umieszczone relikwie świętej Siostry Faustyny.

Tekst i zdjęcia: Stanisław Mazurek



Wejherowo – Obraz spotkania Chrystusa z Matką Bożą

„Pan da się swojemu ludowi”

30 maja br. w przeddzień uroczystości Zesłania Ducha Świętego podczas Apelu Jasnogórskiego przed ikoną Matki Bożej, przeor o. Roman Majewski, przypomniał mocne słowa ks. Prymasa Tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego: „Albo Polska będzie katolicka, albo żadna”. Od tego dnia przez tydzień po apelu składane były Matce Bożej trzy róże w intencji Ojczyzny przez odmówienie trzech „Zdrowaś Mario...”.

Nie jest to nawoływanie do państwa wyznaniowego. Odebrałam to, jako przestrożę przed życiem społeczeństwa bez wartości chrześcijańskich, przestrożę przed budową przyszłości narodu bez fundamentu wiary.

Polska była zawsze państwem tolerancyjnym. To u nas znajdowali schronienie przepędzani z innych krajów innowiercy w minionych wiekach. Wmawia się nam powszechną ksenofobię powołując się na pojedyncze przykłady. Polska przetrwała okres zaborów i inwazji komunistycznej ideologii dzięki pomocy Kościoła, znajdując w nim oparcie i pokrzepienie serc. Rola Kościoła w dniu dzisiejszym nadal jest nie do przecenienia. Obchodzimy w tym roku 20. rocznicę suwerenności państwa. Dorośli pamiętają, jak 30 lat temu to się zaczęło. 2 czerwca 1979 roku Ojciec Święty Jan Paweł II podczas homilii wygłoszonej w Warszawie na placu Zwycięstwa wypowiedział pamiętne słowa:

„Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój!
I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi! Amen”.

To znamienne wołanie zapadło w serca milionów Polaków. Zaczął się pomalutku rozkład ateistycznego zniewolenia. Rok 1989 stał się rokiem przełomowym. Wówczas to miały miejsce obrady Okrągłego Stołu i częściowo wolne wybory do parlamentu. Pomimo różnych ocen znaczenia

Okrągłego Stołu fakt pozostaje faktem – rozmowy te przyczyniły się do pokojowej transformacji ustrojowej, do demokratyzacji życia politycznego w naszym kraju a niedługo potem w innych krajach obozu socjalistycznego. I stało się. Nasza ziemia została odnowiona. Dzień 4 czerwca przeszedł do historii, jako dzień upadku komunizmu w Polsce. Tego dnia w wyborach do Sejmu komuniści otrzymali tyle mandatów, ile sobie z góry zagwarantowali podczas układu przy Okrągłym Stole, ani jednego głosu więcej. Do Senatu wszedł jeden poseł nie reprezentujący Komitetu Obywatelskiego.

Czy możemy świętować tę rocznicę radośnie w pełni ciesząc się wolnością? Myślę, że obecnie pomimo kłótni czołowych partii politycznych, musimy świętować.

Jak za dawnych czasów, Kościół jest ze swym ludem. W 20. rocznicę wyborów do Sejmu i Senatu w Gdańsku na Placu Solidarności, Jego Eminencja Józef Kardynał

Glemp, Prymas Polski w licznej asyście duchowieństwa, przewodniczył uroczystej Eucharystii pod pomnikiem Poległych Stoczniovców Ofiar Grudnia 1970 roku. Homilię wygłosił Jego Ekscelencja Arcybiskup Sławoj Leszek Głódź, Metropolita Gdański, który powiedział między innymi takie słowa: „Umiłowani! Ewangelia według św. Marka na dziś przeznaczona, przynosi słowa Jezusa wypowiedziane w świątyni jerozolimskiej. Jezus wskazuje na dwa największe przykazania. Najistotniejsze wektory ludzi wiary, ludzi zawierzenia Bogu. Pierwsze: «Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą» (Mk. 12, 29) i drugie: «Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego» (Mk. 12, 31). «Będziesz miłował Pana, Boga swego» – to znaczy będziesz Mu ufał, wierzył, pokładał swoją nadzieję – w Nim, Bogu «wiecznym, niezmiennym, zawsze takim samym, wiernym, doskonale sprawiedliwym» (Katechizm Rzymski).

Mówi Jezus: «Przykazanie nowe daję wam, – abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem» (J 13,24). Miłość, która «rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego» (Rz 5,5), jest źródłem wolności. Ale Wolność, która nie czerpie ze źródeł miłości, może – w wymiarze indywidualnym i społecznym – nieść krzywdę i niesprawiedliwość, generować agresję i nikczemność. Może więc krzywdzić i lekceważyć człowieka, w imię władzy, kryzysu i pychy.

Dzisiaj dzień pamięci i refleksji nad drogą Narodu – ku wolności. I nad drogą Polski ku wolności – wolnej wśród wolnych, równej wśród równych. Niepodległej. Dzisiaj dzień naszego dziękczynienia za wolność, która czerpała ze źródeł miłości. Dlatego właśnie dzisiaj trzeba pytać, kto tę wolność kształtował, kto drogę ku niej wskazywał, kto za tę wolność płacił – często najwyższą cenę. I komu za nią należy być wdzięcznym.

Umiłowani! Przywołujemy najistotniejszy sens tego polskiego zwycięstwa sprzed dwudziestu lat: nadchodzący kres komunistycznego systemu obcego duchowi polskiej ziemi, narzuconego siłą, nigdy nie zaakceptowanego. Czas Polski niepodległej, demokratycznej, suwerennej. Wolnej wśród wolnych, równej wśród równych – Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!”

W homilii zostały także przytoczone słowa kapelana Solidarności, męczennika za Ojczyznę ks. Jerzego Popiełuszki: „Chrześcijaninowi nie może wystarczyć tylko potępienie zła, kłamstwa tchórzostwa, zniewalania, nienawiści przemocy. Ale chrześcijanin musi być prawdziwym świadkiem, rzecznikiem i obrońcą sprawiedliwości, dobra, prawdy, wolności i miłości. O te wartości musi odważnie upominać się dla siebie i innych” (z homilii wygłoszonej na Mszy świętej za Ojczyznę 27 maja 1984 r.).

Mówiąc o Solidarności ks. abp powiedział: „Droga Solidarności była drogą wspólnoty. Często przywoływano Pawłowe zalecenie: «Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełniajcie prawo Chrystusowe» (Ga 6,2). Nosiliście brzemiona innych, kiedy trzeba było strajkować – za słabszych,



a w stanie wojennym organizować pomoc prześladowanym, represjonowanym, ich rodzinom. Droga «Solidarności» była też drogą walki, ale takiej, która nigdy nie traktowała drugiego człowieka jako wroga i nieprzyjaciela, którego należy zniszczyć – bezwzględnie, ostatecznie. To była walka «o człowieka, o jego prawdziwe prawa, o jego prawdziwy postęp, walka o dojrzały kształt życia ludzkiego» (Jan Paweł II, Gdynia 11 VI 1987).

Mówiąc o rządzących ks. abp przytoczył wciąż ważną przestrożę ks. Piotra Skargi: „Was Pan Bóg podniósł na wysokie urzędy: nie dał was, abyście sami swoich pożytków pilnowali, ale dla ludu, który wam Pan Bóg powierzył, abyście nam sprawiedliwość i pokój, który od Pana Boga bierzecie, spuszczali”.

Ks. abp przypomina także parlamentarzystom cel ich działań: „Podmiotem podejmowanych reform ma być obywatel i jego dobro. Obowiązkiem państwa jest także ochrona ładu moralnego w ojczyźnie, położenie tamy brudnej fali nihilizmu, pogardy dla odwiecznych wartości, rodziny, małżeństwa, troski o życie. Marginalizowanie zagadnień polityki rodzinnej jest sprzeczne z etosem Sierpnia 80, jest sprzeczne z dobrem społecznym, zagraża rozwojowi naszego kraju, godzi w dobro człowieka.”

Mówiąc o ojczyźnie ks. abp. pytał: „Polska – ale jaka? Polska, w której ugruntuje się przekonanie, że państwo jest własnością Narodu, który jest jego suwerenem. (..) Polska, która patrzy z uwagą w swą przyszłość, bo wie – to słowa Romana Dmowskiego – że jej bytu «ryzykować nie wolno, jej przyszłości przegrywać nie wolno, ani jednostkom, ani organizacji jakiegokolwiek, ani nawet całemu pokoleniu, bo Polska nie jest własnością tego czy innego Polaka, tego czy innego obozu, ani nawet jednego pokolenia». Polska solidarna, wierna, sprawiedliwa wobec swoich dzieci. Czy Polska jątrzących sporów? Czy Polska agresji? Czy Polska, w której doświadczają się społecznego zagubienia i beznadziei. Czy Polska, w której wiara ojców i patriotyzm traktowane są jako przeszkoda w budowaniu nowego ładu?”

Na zakończenie homilii ks. abp powiedział: „Trzeba nam modlitwy: wiernej, ufnej, modlitwy nadziei... Módlmy się także podczas tej Mszy świętej dziękczynnej o powrót pod dach ojczyzny ducha wspólnoty, aby ci, co kiedyś szli razem, odnaleźli umiejętność dialogu. Aby polska polityka skupiona była na wartościach, nie na jałowych sporach. Budujmy nasze jutro na wartościach. O prymat prawdy w polityce. O prymat moralności w życiu społecznym O miarę sumienia. O ducha odmiany, solidarności, szacunku. O to, żeby ta fraza: «Który skrzywdziłeś człowieka prostego...» nie miała odniesienia do polskiego życia. O zrozumienie, że Ojczyzna to wielki dar Boga, którego nie można zmarnować, zohydzić, sponiewierać. Niech ci, którzy zostaną, niech pamiętają, że «Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie, a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą» (Łk. 12,48).

Za chwilę pośród nas stanie Chrystus Eucharystyczny – niesie błogosławieństwo prawdy i pokoju. Niech was nim obdziel – uczestników tej Najświętszej Ofiary – tych, co w niej uczestniczą dzięki przekazowi telewizyjnemu, także tych, których tu nie ma. W imię przyszłości czło-

wieka i ludzkości trzeba było wypowiedzieć to słowo – «solidarność». Wypowiadajcie je dalej, nieście światu, nieście Polsce, Niech będzie z nami Pan, nasz Bóg, jak był z naszymi przodkami“ (Krl 8,57).

Pragnę także przytoczyć słowa Ojca Świętego Jana Pawła II skierowane do nas podczas pielgrzymki do Polski, które do dziś nic nie tracą ze swej aktualności. Wypowiedział je w zastępstwie chorego Ojca Świętego, abp Józef Kowalczyk podczas nieszpórów w Gliwicach 15 czerwca 1999 r.: „Dzisiaj zwracam się jeszcze raz do wszystkich moich rodaków w Ojczyźnie. Budujcie przyszłość narodu na miłości Boga i braci, na poszanowaniu przykazań Bożych i na życiu łaski. Szczęśliwy jest bowiem człowiek, szczęśliwy jest naród, który ma upodobanie w Prawie Pana.

Świadomość, że Bóg nas miłuje, winna przynaglać do miłości ludzi, wszystkich ludzi bez wyjątku i bez żadnego podziału na przyjaciół czy wrogów. Miłość do człowieka to pragnienie prawdziwego dobra dla każdego. To troska także o to, by zabezpieczyć to dobro i odsunąć wszelkie formy zła i niesprawiedliwości. Trzeba ciągle i wytrwale szukać dróg sprawiedliwego rozwoju dla wszystkich, ażeby – jak mówi Sobór – «życie ludzkie uczynić bardziej ludzkim» (por. Gaudium et spes, 38).

Niech miłość i sprawiedliwość obfitują w naszym kraju, przynosząc każdego dnia owoce w życiu społeczeństwa. Tylko dzięki niej ta ziemia może stać się szczęśliwym domem. Bez wielkiej i prawdziwej Miłości nie ma domu dla człowieka. Choćby osiągnął wielkie sukcesy w dziedzinie rozwoju materialnego, bez niej byłby skazany na życie pozabawione prawdziwego sensu.

Niech Bóg, który jest miłością, będzie światłem waszego życia na dzisiaj i na czasy, które nadchodzą. Niech będzie światłem dla całej naszej Ojczyzny. Budujcie przyszłość godną człowieka i jego powołania. Szczęść Boże wszystkim!”

wybór cytatów Teresa Sowińska
fragmenty homilii za: www.diecezja.gda.pl



Msza św. dziękczynna na placu Solidarności, 4 czerwca 2009 r.

Otoczmy Troską Życie

Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto wierzy we Mnie, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki

(J 11, 25-26)

W Kościele katolickim program duszpasterski w roku 2008/2009 koncentruje się wokół hasła „Otoczmy troską życie”.

Współczesne media w artykułach, audycjach radiowych czy telewizyjnych, skupiają się nad rozstrząsaniem zagadnień związanych z aborcją i eutanazją. Fascynują się badaniami na embrionach i możliwościami biogenetycznymi współczesnych „eksperymentatorów”. Zgromadzenie Narodowe w dobie kryzysu gospodarczego, po raz kolejny podejmuje prace ustawodawcze, które mają na celu dofinansowanie zabiegów *in vitro*. Posłowie zastanawiają się nad legalizacją związków partnerskich osób tej samej płci.

W Internecie jest wiele stron poświęconych życiu. Np. <http://www.hli.org.pl> Human Life International – *Europa Newsletter*. W biuletynie z 31 marca 2009 r. możemy dowiedzieć się przerażających informacji, że: „Matka dziecka zapłodnionego *in vitro* może uznać za ojca, kogo zechce”; że: „Brytyjscy lekarze mogą być pozbawiani prawa wykonywania zawodu, jeśli nie będą się stosowali do woli pacjenta wyrażonej w tzw. testamencie życia. Testament życia jest dyspozycją «na wypadek znalezienia się w stanie poprzedzającym śmierć, bez możliwości wyrażania woli». Zgodnie z prawem brytyjskim określona formuła odmowy leczenia i podtrzymywania przy życiu ma status prawny”; że: „Hiszpańska minister równości proponuje, by nastolatki powyżej 16. roku życia mogły poddawać się aborcji bez wiedzy i zgody rodziców.”; że: „Księstwo Luksemburga jest trzecim krajem Europy, w którym prawo zezwala na dokonywanie eutanazji. Nowa ustawa stanowi, że lekarze przeprowadzający eutanazję lub udzielający pomocy w samobójstwie pacjenta nie ponoszą żadnej odpowiedzialności karnej i cywilnej.” I wiele innych „newsów”.

Tak zwana „nowoczesność” w podejściu do życia prowadzi do nikąd. Dlatego hasło – ochrony życia – jest nieustannie aktualne i mobilizuje odpowiedzialnych ludzi do podnoszenia wagi tego problemu. Kościół katolicki uznając życie, jako najpiękniejszy dar od Boga, powierzony trosce człowieka, podejmuje liczne inicjatywy mające na celu ratowanie życia. Biskupi, w Komunikacie z 247. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski – 11.03.2009 r., wyrażają nadzieję, że w dalszych etapach procesu legislacyjnego parlamentarzyści wezmą odpowiedzialność za godne i bezpieczne życie Polaków. „Nie wolno dopuszczać do degradacji człowieka, rodziny, społeczeństwa, gdy się za nie wzięło odpowiedzialność wobec historii!” (Jan Paweł II, Jasna Góra, 12 VI 1987). Z Kościołem współpracują liczne organizacje powołane do działania na rzecz ochrony życia, bo troska o życie ma wymiar wieloaspektowy i dotyczy ochrony wszystkich form życia, które wyszły z Bożych rąk, takich jak:

kosmos – życie środowiska naturalnego;

sarks – życie fizyczne człowieka;
psyche – życie psychiczne człowieka
pneuma – życie duchowe człowieka.

Możemy zadać sobie pytanie, co jest przyczyną niedostrzegania wartości życia? Kościół, analizując przyczyny braku troski o życie, wskazuje na takie przyczyny: brak odpowiedzialności za życie drugiego człowieka; obojętność na krzywdę; słaba psychika współczesnego człowieka; niemożność poradzenia sobie z własnymi problemami, niedojrzałość emocjonalna, porażki życiowe u dorosłych; w pracy napięcia i stres wywołany wzrostem brutalności życia, pustka życiowa i duchowa; brak sensu życia; brak w życiu wartości i Boga. U dzieci i młodzieży niepokoi kontakt z grami komputerowymi przesyconymi agresją.

Kościół wskazuje także na postawy afirmujące życie, które przejawiają się w następujący sposób: promowanie życia na każdym miejscu, czasie i na wszystkich jej etapach; przeciwstawianie się cywilizacji śmierci, która wdziera się w naszą rzeczywistość; uczenie pozytywnego mówienia o życiu, by fascynować się tym pięknym darem; wspieranie środowisk specjalizujących się w posłudze na rzecz obrony życia; pomoc ubogim rodzinom, osobom opuszczonym; ukazywanie, że wartość życia nie jest absolutna, że człowiek nie jest panem życia; ukazywaniem sensu swojego powołania i realizowaniem zadań, jakie zostały nam powierzone; wspieranie każdego człowieka w jego problemach.

Ojciec Święty Jan Paweł II w swej Encyklice „*Evangelium Vitae*”, tak pisze: „Osłabienie wrażliwości na Boga i człowieka, wraz z wszystkimi tego zgubnymi konsekwencjami dla życia, dokonuje się w głębi sumienia. Chodzi tu przede wszystkim o sumienie każdego człowieka, który w swojej jedyności i niepowtarzalności staje sam przed Bogiem. Ale w pewnym sensie chodzi tu też o «sumienie» społeczeństwa: jest ono w jakiś sposób odpowiedzialne nie tylko dlatego, że toleruje albo popiera zachowania wymierzone przeciw życiu, ale także dlatego, iż kształtuje «kulturę śmierci» posuwając się nawet do tworzenia i utrwalania prawdziwych «struktur grzechu» wymierzonych przeciw życiu. Sumienie, zarówno indywidualne, jak i społeczne, jest dziś narażone – między innymi na skutek natarczywego oddziaływania wielu środków społecznego przekazu – na bardzo poważne i śmiertelne niebezpieczeństwo: polega ono na zatarcu granicy między dobrem a złem w sprawach dotyczących fundamentalnego prawa do życia. Znaczna część dzisiejszego społeczeństwa okazuje się, niestety, podobna do tego, które opisuje św. Paweł w Liście do Rzymian. Składa się z ludzi, «którzy przez nieprawość nakładają prawdziwe pięta» (1,18): odwracając się od Boga i mniemają, że mogą zbudować ziemską społeczność bez Niego, «znikczemnieli w swoich myślach», tak że «zaciemnione zostało bezrozumne ich serce» (1,21); «podając się za mądrych» stali się głupimi, (1,22), dopuszczając się czynów zasługujących na śmierć i «nie tylko je popełniają, ale nadto chwają tych, którzy je czynią» (1,32). Jeżeli sumienie, które jest okiem dającym światło duszy (por. Mt 6,22-23), nazywa «zło dobrem, a do-

bro złem» (por. Iz 5,20), znaczy to, że weszło już na drogę niebezpiecznej degeneracji i całkowitej ślepoty moralnej.

Jednakże żadne okoliczności, ani próby zagłuszenia nie zdołają stłumić głosu Boga, który rozbrzmiewa w sumieniu każdego człowieka: właśnie w tym ukrytym sanktuarium sumienia człowiek może się zawsze nawrócić i znów wejść na drogę miłości, otwarcia się na innych i służby życiu ludzkiemu.”

Obserwując naszą rzeczywistość sądzę, że próba oddzielania w nas tego, co Boskie od tego, co ludzkie nie może przynieść dobrych rezultatów. Bo jesteśmy przecież tym samym człowiekiem, tak w Kościele, jak i poza nim, bo cały czas żyjemy w Boskiej rzeczywistości.

Wielkie szkody przynoszą hasła przyswojone przez młodzież, takie jak m. in.: „róbta, co chceta”. Nie uczą one młodych ludzi odpowiedzialności za swoje czyny, natomiast schlebiają źle rozumianej wolności, co prowadzi do ucieczki od ponoszenia konsekwencji za swoje czyny. Z takiego „luzackiego”, egoistycznego i nieliczącego się z innymi rozumowania bierze się później: brak poszanowania dla życia poczętego; niszczenie środowiska naturalnego; kryzys w małżeństwach; nieodpowiedzialne traktowanie rodziny, jazda pojazdami mechanicznymi w stanie nietrzeźwym, aż po nietolerancję, prześladowania i przemoc.

Czy są to wnioski za daleko idące? Otóż nie. Potwierdzają to badania naukowe i statystyki. Jest ich dużo, lecz nie cieszą się popularnością.

Żeby nie przytaczać zbyt dużo cyfr, podam tylko niektóre, dotyczące trwałości związków małżeńskich. Z badań amerykańskiej socjolog Mercedes Wilson wynika, że rozchodzi się 50 proc. par, które zawarły tylko cywilny związek małżeński, natomiast pary rozwodzące się po ślubie kościelnym stanowią 2 proc.

Następny przykład, wypadki drogowe, które są najczęstszą przyczyną przedwczesnej śmierci i poważnego kalectwa. W 2008 roku na terenie Polski doszło do 49 054 wypadków drogowych, w których zginęły 5 437 osoby a 62 097 zostały ranne. Zatrzymano za jazdę pod wpływem alkoholu prawie 160 tysięcy osób, a ilu nie zatrzymano? itd...

W naszej parafii, w ramach programu duszpasterskiego „Otoczmy troską życie”, w czwartą niedzielę stycznia podczas wszystkich Mszy św. kazania głosił ks. dr Jan Kaczkowski. Ksiądz Jan jest szefem (tak się sam określał) Puckiego Hospicjum Domowego. W swoich rozważaniach skupił się nad życiem ludzi dobiegających swego kresu na ziemi – temat bardzo trudny i często odsuwany na później, ale prędzej czy później dotykający każdego.

Raz w miesiącu odprawiana jest Msza św. wynagradzająca brak szacunku do życia poczętego, zamawiana przez nasze grupy modlitewne.

Natomiast 25. marca, w Dzień Świętości Życia, jak co roku, grupa parafian ślubowała duchową adopcję dziecka poczętego zagrożonego aborcją.

Tego samego dnia, w Sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej w Gdańsku-Matemblewie ks. arcybiskup Sławoj Leszek Głódź podczas Mszy św. wygłosił homilię na temat wartości życia podkreślając stanowisko Kościoła, które głosi nieprzerwanie Ewangelię życia. Na zakończenie ks. ar-

cybiskup ogłosił Dekret: „Na większą chwałę Bożą i kużytkowi wszystkich mieszkańców Archidiecezji Gdańskiej, niniejszym z dniem 25.03.2009 r. w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego, w Roku Duszpasterskim «Otoczmy Troską Życie» eryguję przy Domu Samotnej Matki i Sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej w Gdańsku Matemblewie OKNO ŻYCIA dla ratowania zagrożonego ludzkiego życia. Niech Maryja, Matka Chrystusa, Strażniczka Życia otacza swoją opieką wszystkich służących życiu i ochrania każde zagrożone istnienie ludzkie.”

5 maja „Okno życia” w Matemblewie, zostało poświęcone przez Metropolitę Gdańskiego. Wybrana lokalizacja odpowiada specyfice tego maryjnego sanktuarium, a także charyzmatowi Zakonu Ducha Świętego realizowanego przez kapłanów i siostry zakonne. W ciągu ostatnich 20. lat znalazło schronienie w Domu Samotnej Matki w Matemblewie ponad 1600 mam i ich dzieci.

W Polsce „Okno życia” jest oznaczone herbem Jana Pawła II i logo Caritas. Idea stworzenia takich miejsc zrodziła się z inicjatywy Wydziału Rodziny Kurii Metropolitalnej oraz Caritas Archidiecezji krakowskiej przed pierwszą rocznicą śmierci Jana Pawła II. Celem stworzenia „Okna życia” było umożliwienie matkom, które nie mogą lub nie chcą opiekować się swoim nowo narodzonym dzieckiem, anonimowe oddanie go w bezpieczne ręce. Jest to równoznaczne ze zrzeczeniem się matki praw do dziecka.

Pierwsze „Okna życia” w Polsce otwarte zostało w Krakowie u sióstr nazaretanek. Powstało w marcu 2006 r. Obecnie w całej Polsce jest ich 14 i ich liczba stale rośnie.

„Okno życia” jest lokalizowane w dyskretnym miejscu. Można je otworzyć z zewnątrz. W środku jest miejsce na pozostawienie niemowlęcia. Zamontowane jest tam ogrzewanie oraz wentylacja. Po otwarciu okna uruchamiana jest sygnalizacja, która dyskretnie i bezpiecznie wzywa opiekunów, którymi są zazwyczaj siostry zakonne. Pozostawiony noworodek znajduje się w inkubatorze do czasu przyjazdu pogotowia ratunkowego. Dziecko przechodzi badania w szpitalu, a następnie kierowane jest do pogotowia rodzinnego. Równolegle rozpoczynana jest procedura adopcyjna.

Najważniejszą jednak rolę w propagowaniu życia pełnią rodziny. Rodzice, którzy dojrzały do rodzicielstwa dają życie dzieciom, wychowują je zgodnie z wartościami chrześcijańskimi, wprowadzają je w świat wiary, kultury, tradycji. Młodzi ludzie wychowani w takich rodzinach są otwarci na życie. A więc promujemy życie. Aby nasze życie uczynić piękne okazujemy swoją radość życia. Celebryjmy rocznice urodzin, chrztu, jubileusze małżeństwa swoje i najbliższych. Świętujemy rodzinne uroczystości kościelne i w świątyni, i domu. Cieszymy się życiem, także na co dzień.

Na koniec przytoczę słowa ks. mgr Andrzeja Pradeleli z Wydziału Duszpasterskiego Kurii Metropolitalnej Gdańskiej: „Zgłębiajmy słowa życia wiecznego, które uczeń Chrystusa powinien mieć zawsze przed sobą: Muszę wewnętrznie odkryć, że życie, to moje zadanie otrzymane od Boga, które mam wypełnić jak najlepiej i zrobić wszystko, by dla innych było ono pięknym świadectwem.”

Teresa Sowińska

EVANGELIUM VITAE

Fragmenty Wprowadzenia do Encykliki – EVANGELIUM VITAE

o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego Ojca Świętego Jana Pawła II

Czytamy we wprowadzeniu do encykliki, że Ewangelia życia „znajduje się w samym sercu orędzia Jezusa Chrystusa. Kościół każdego dnia przyjmuje ją z miłością, aby wiernie i odważnie głosić ją jako dobrą nowinę ludziom wszystkich epok i kultur.”

Czytamy dalej: „Człowiek jest powołany do pełni życia, która przekracza znacznie wymiary jego ziemskiego bytowania, ponieważ polega na uczestnictwie w życiu samego Boga. Wzniosłość tego nadprzyrodzonego powołania ukazuje wielkość i ogromną wartość ludzkiego życia także w jego fazie doczesnej. Życie w czasie jest bowiem podstawowym warunkiem, początkowym etapem i integralną częścią całego i niepodzielnego procesu ludzkiej egzystencji. Proces ten – nieoczekiwanie i bez żadnej zasługi człowieka – zostaje opromieniony obietnicą i odnowiony przez dar życia Bożego, które urzeczywistni się w pełni w wieczności (*por. 1 J 3,1-2*). Równocześnie to nadprzyrodzone powołanie uwydatnia względność ziemskiego życia mężczyzny i kobiety. Nie jest ono jednak rzeczywistością «ostateczną», ale «przedostateczną»; jest więc rzeczywistością świętą, która zostaje nam powierzona, abyśmy jej strzegli z poczuciem odpowiedzialności i doskonalili ją przez miłość i dar z siebie ofiarowany Bogu i braciom.”

Czytamy dalej we wstępie: „Każdy człowiek ze względu na tajemnicę Słowa Bożego, które stało się ciałem zostaje powierzony macierzyńskiej trosce Kościoła. Dlatego też każde zagrożenie godności i życia człowieka głęboko wstrząsa samym sercem Kościoła, dotyka samej istoty jego wiary w odkupieńcze wcielenie Syna Bożego i przynagła Kościół, by pełnił swą misję głoszenia Ewangelii życia całemu światu i wszelkiemu stworzeniu. Głoszenie to staje się szczególnie naglące dzisiaj, gdy lęk budzą coraz liczniejsze i poważniejsze zagrożenia życia ludzi i narodów, zwłaszcza życia słabego i bezbronnego. Obok dawnych, dotkliwych plag, takich jak nędza, głód, choroby endemiczne, przemoc i wojny, pojawiają się dziś plagi nowe, przybierające nieznaną dotąd formy i niepokojące rozmiary. Już Sobór Watykański II w jednej z wypowiedzi, która do dziś zachowała swą dramatyczną aktualność, potępił stanowczo liczne zbrodnie i zamachy wymierzone przeciw życiu ludzkiemu. Przypominając po trzydziestu latach słowa Soboru, raz jeszcze i równie stanowczo potępiam w imieniu całego Kościoła te przestępstwa, w przekonaniu, że wyrażam w ten sposób autentyczne odczucia każdego prawego sumienia: „Wszystko, co godzi w samo życie, jak wszelkiego rodzaju zabójstwa, ludobójstwa, spędzanie płodu, eutanazja i dobrowolne samobójstwo; wszystko, cokolwiek narusza całość osoby ludzkiej, jak okaleczenia, tortury zadawane ciału i duszy, próby wywierania przymusu psychicznego; wszystko, co ubliża godności ludzkiej, jak nieludzkie warunki życia, arbitralne aresztowania, deportacje, niewolnictwo, prostytutka, handel

kobietami i młodzieżą; a także nieludzkie warunki pracy, w których traktuje się pracowników jak zwykłe narzędzia zysku, a nie jak wolne, odpowiedzialne osoby: wszystkie te i tym podobne sprawy i praktyki są czymś haniebnym; zakazając cywilizację ludzką bardziej hańbią tych, którzy się ich dopuszczają, niż tych, którzy doznają krzywdy, i są jak najbardziej sprzeczne z cziłą należną Stwórcy”.

Niestety, te niepokojące zjawiska bynajmniej nie zanikają, przeciwnie, ich zasięg staje się raczej coraz szerszy: nowe perspektywy otwarte przez postęp nauki i techniki dają początek nowym formom zamachów na godność ludzkiej istoty, jednocześnie zaś kształtuje się i utrwała nowa sytuacja kulturowa, w której przestępstwa przeciw życiu zyskują aspekt dotąd nieznaną i – rzecz można – jeszcze bardziej niegodziwy, wzbudzając głęboki niepokój; znaczna część opinii publicznej usprawiedliwia przestępstwa przeciw życiu w imię prawa do indywidualnej wolności i wychodząc z tej przesłanki domaga się nie tylko ich niekaralności, ale wręcz aprobaty państwa dla nich, aby móc ich dokonywać z całkowitą swobodą, a nawet korzystając z bezpłatnej pomocy służby zdrowia.

Fakt, że prawodawstwo wielu państw, oddalając się nawet od fundamentalnych zasad swych konstytucji, nie tylko nie karze tego rodzaju praktyk wymierzonych przeciw życiu, ale wręcz uznaje je za całkowicie legalne, jest niepokojącym przejawem, a zarazem jedną z istotnych przyczyn poważnego kryzysu moralnego.“

MODLITWA

NA ZAKOŃCZENIE ENCYKLIKI

O Maryjo, jutrzeńko nowego świata, Matko żyjących, Tobie zawieramy sprawę życia:

spójrz, o Matko, na niezliczone rzesze dzieci, którym nie pozwala się przyjść na świat, ubogich, którzy zmagają się z trudnościami życia, mężczyzn i kobiet – ofiary nieludzkiej przemocy, starców i chorych zabitych przez obojętność albo fałszywą litość.

Spraw, aby wszyscy wierzący w Twojego Syna potrafili otwarcie i z miłością głosić ludziom naszej epoki Ewangelię życia.

Wyjednaj im łaskę przyjęcia jej, jako zawsze nowego daru, radość wysławiania jej z wdzięcznością w całym życiu oraz odwagę czynnego i wytrwałego świadectwa o niej, aby mogli budować, wraz z wszystkimi ludźmi dobrej woli, cywilizację prawdy i miłości na cześć i chwałę Boga Stwórcy, który miłuje życie.

Jan Paweł II

Rzym, dnia 25 marca 1995 Roku Pańskiego
w uroczystość Zwiastowania Pańskiego

Intencje do św. Brata Alberta

„Patrzę na Jezusa w Jego Eucharystii:
czyż Jego miłość mogłaby obmyślić
jeszcze coś piękniejszego?
Skoro jest Chlebem i my bądźmy chlebem.
Skąpy jest ten, kto nie jest jak On.
Dawajmy siebie samych.”

Św. Brat Albert



Zakopane, Kalatówki. Drewniana figura św. Brata Alberta

Przeżywając tak piękne uroczystości, jak Pierwsza Komunia Święta, Boże Ciało, czy odpust parafialny, weźmy sobie do serca te piękne myśli naszego Patrona i módlmy się za jego wstawiennictwem o miłość do Pana Jezusa obecnego w Eucharystii, a także o dar wielkiej ufności Bogu.

Ukochany Św. Bracie Albercie, z pokorą proszę o zdrowie dla Mamusi, o wyjazd do Medjugoria dla Joasi i Ani, o wypełnienie woli Bożej w moim życiu oraz o dar całkowitego oddania się Panu Bogu dla Joasi w Dniu Imienin.

Św. Bracie Albercie, proszę, uproś łaskę zdrowia dla chorego męża, bardzo cierpiącego oraz o łaskę cierpliwości.

Św. Bracie Albercie, proszę o łaski potrzebne dla kochanej Ojczyzny, a także w trudnych sprawach dzieci i wnuków.

Przez zasługi Św. Brata Alberta, proszę Cię Panie Boże o wszystkie łaski i Dary Ducha Świętego w egzaminach Bartosza, o wyciszenie serca i o przychylność komisji egzaminacyjnej.

Przez zasługi Św. Brata Alberta, prosimy Cię Panie Boże o dobre zdanie matury dla Marka i Mateusza.

Ukochany Św. Bracie Albercie, pragnę podziękować za Twą opiekę i wstawiennictwo w tych trudnych dla mnie chwilach i w ostatniej drodze do wieczności mego męża Albina. Dziękuję wszystkim przyjaciołom za wsparcie modlitewne.

Św. Bracie Albercie, dziękuję z całego Seca za wszystkie łaski, które nam wyprosiłeś u Pana Jezusa. Szczególnie dziękuję za Sakrament Spowiedzi i Komunii Świętej, przyjętej przez wnuka Jasia.

Św. Bracie Albercie, dziękuję Ci za moją siostrę w Chrystusie – Helenkę w Dniu jej Imienin, za okazane mi serce w trudnych sprawach mego życia. Dziękuję za pracodawcę mego zięcia. Za uczynione dobro wszystkim dziękuję.

Ukochany Św. Bracie Albercie, z wiarą proszę o Dary Ducha Świętego, środki do życia, zdrowie, Boże błogosławieństwo, pomoc, uwolnienie z nałogów, miłość, radość i pokój dla Anny, Piotra, Mikołaja, Adama, Joasi i Ani.

Ukochany Św. Bracie Albercie, z wiarą proszę o Boże błogosławieństwo, zdrowie, pomoc i opiekę Bożą o radość, pokój i wszelkie dobro dla mojej Mamusi Anny w Dniu Matki.

**„Zawsze się modlić.
Nie prosić – to nic nie mieć.”**

Św. Brat Albert

Przygotowała s. Aniela

AKCJA ŻONKIL 19 IV 2009 r.



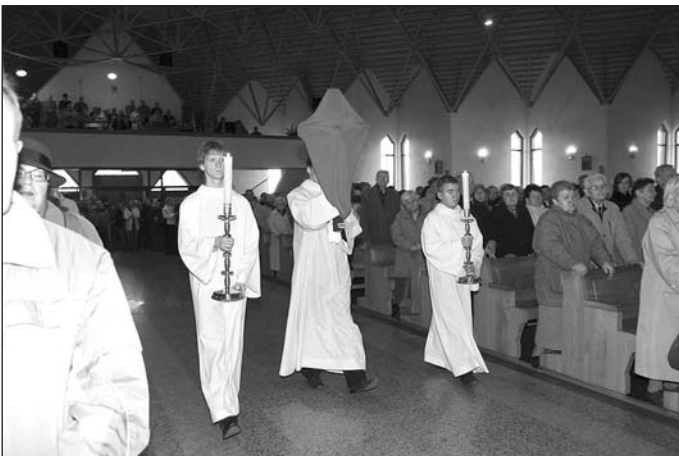
Dzieci i młodzież ze SP nr 80 oraz Gimnazjum nr 21

MAJÓWKA ROWEROWA 2-3 V 2009 r.











„LUX CORDIS” W PLENERZE 29 V 09 r.



Napis „Lux Cordis” ułożony z ciał przed kościołem

DZIECI W ZOO 30 V 2009 r.



PIERWSZE PRZYJĘCIE KOMUNII ŚW. 24 V 09 r.



Nie zapomnij nigdy tego dnia

W życiu człowieka są wydarzenia, które głęboko zapadają w jego świadomość. Dla dziesięcioletniego dziecka takim najpiękniejszym przeżyciem jest dzień uroczystej I Komunii świętej. Ogrom przygotowań pod względem opanowania katechizmowej wiedzy, a przede wszystkim obudzenia jego wiary i zaufania Bogu stanowi wielki wysiłek dla drugoklasisty.

W naszej parafii ten dzień, w którym dziecko świadomie przeżywa spotkanie ze Zbawicielem, miał miejsce 24 maja, w uroczystość Wniebowstąpienia Pana Jezusa. Była piękna, słoneczna pogoda. Biel alb zgromadzonych dzieci stanowiła wyraźny znak ich czystych serc i ogromnej radości. Najpierw, jeszcze przed wejściem do kościoła, rodzice pobłogosławili dzieci, a potem wspólnie uczestniczyliśmy w uroczystej Eucharystii, celebrowanej przez ks. proboszcza Grzegorza Stolczyka.

Przedłużeniem radości ze spotkania z Panem Jezusem w Komunii świętej podczas Białego Tygodnia były też inne akcenty. W środę dzieci przyniosły w ramach procesji z darami część swoich słodyczy, aby podzielić nimi z dzieć-

mi w szpitalach. Z okazji Dnia Matki, we wtorek 26 maja, dzieci przygotowały montaż słowno-muzyczny, aby wyrazić swoją wdzięczność kochanym Mamom za dar życia i miłości. Starsi koledzy i koleżanki z kl. IV B, ze szkoły podstawowej nr 80, wystawili przedstawienie pt. „Tarsycjusz”. Nasi mali aktorzy pragnęli ukazać dzieciom wzór wierności Jezusowi w osobie młodego Rzymianina.

Uwieńczeniem świętowania, spotkania z tą niepojętą Tajemnicą, jaką jest Jezus w Eucharystii, była pielgrzymka do sanktuarium Matki Bożej w Gietrzwałdzie w sobotę 30 maja. Pragnęliśmy w ten sposób złożyć podziękowania Maryi za dar Jej Syna, którego przyjmujemy w „kruszynie chleba”.

Na koniec chciałabym życzyć kochanym Dzieciom i ich szanownym Rodzicom, aby spotkanie z Jezusem Eucharystycznym zapoczątkowało niekończącą się przyjaźń, która doprowadzi nas razem do Domu Ojca.

s. Salezja

ROCZNICA I. KOMUNII ŚWIĘTEJ 31 V 09 r.



PROCESJA W UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA



Z ŻYCIA LITURGICZNEJ SŁUŻBY OLTARZA



Spotkanie dk. Adama z aspirantami



Ks. Jacek błogosławi nowe szaty ministranckie - pelerynki i rewerendy.

WYJAZD WSPÓLNOTY DOMOWEGO KOŚCIOŁA DO POTĘGOWA







Zacięty mecz piłkarski księża kontra parafianie zakończył się zwycięstwem parafian 5:3



Rowerami po Kaszubach

Miało być zimno i deszczowo, a tymczasem dawno słońce tak miło nie grzało jak wtedy. Był to pierwszy zwiastun naprawdę udanej majówki. Krótka, krzepiąca modlitwa przed kościołem św. Brata Alberta, wrzucenie do samochodu zawadzających przy rowerach tobołków i... w drogę!

W zgranym szyku, gęsiego, jechaliśmy za ks. Pawłem najdłuższą ulicą Trójmiasta, a następnie lasami oliwskimi. Ach, ta piaszczysta droga pod górę! Chyba jeden z najtrudniejszych momentów wycieczki. Później krótki odpoczynek i wykład Tomasza na temat kolei. Po jego rześkim: „A, to teraz tam i przed siebie. Pamiętam z poprzedniego roku!” (nie ma to jak fotograficzna pamięć), udaliśmy się prosto nad jezioro Warzenko.

Mmm... to tam właśnie nasze jedzeniowe zapasy skurczyły się do połowy. Promienie słońca odbijały się w połyskującej wodzie, jakiś „tambylec” szykował się do kąpieli, a my gadaliśmy, słuchaliśmy piosenek, które, jak już wejda na rynek, na pewno podbiją listy przebojów (niech żyją „Artyści ulicy”!), i zajadaliśmy kolorowe cukierki. Słodko mijał czas, a tam droga daleka wciąż czeka i czeka...

Hop, siup, na rowery i daalej! Nie wszyscy jednak opuścili miejsce wypoczynku w tym samym czasie. Zaczęły się nasze majówkowe przygody. Pierwszą z nich przeżył Bartek, kiedy koło jego roweru zaczęło drastycznie tracić powietrze. Umówiliśmy się, że dojadą do nas z Asią później, już z działającym sprzętem. Jak to zwykle bywa, jedno nieszczęście przyciąga kolejne. U kresu podróży mieliśmy na koncie dwa wypadki. Jeden Tyny, na stromej i wyboistej drodze, a drugi Marleny, na prostej, tam gdzie piasek nagle przechodził w asfalt. Zwłaszcza drugie zdarzenie było dość widowiskowe i zostało uwiecznione przez dzielnego fotoreportera: ułamek sekundy, Lena powoli spadająca z roweru i błyskawiczne skierowanie obiektywu na zabrudzone i zakrwawione dłonie. To się nazywa instynkt dziennikarza!

Pomimo drobnych przeszkód dojechaliśmy do szkoły w Pomieczyńskiej Hucie cali i zdrowi, choć trochę poobijani i bardzo głodni. Już posileni, podzieliliśmy się na dwie grupy: obieżyświatów i muzyków. Ci pierwsi udali się na rowerach do Sianowa, by odwiedzić prześlizgnięty kościółek Matki Boskiej Sianowskiej, a reszta została oddając się graniu na gitarze i śpiewaniu.

Wieczorem połączyliśmy się na Mszy Świętej. Była tam także obecna inna grupa, która jechała inną, trochę dłuższą trasą. Jak tłumaczył jeden z księży podczas kazania, tak to jest, gdy wybiera się miły i przyjemny dojazd „na skróty”. Skróćcie często okazuje się być złudnym, drogi trzeba nadrabiać, a jedzie się pod górę częściej niż przewidywał pierwotny, z pozoru trudniejszy szlak. Na zakończenie śpiewane pieśni zostały podchwyczone przez scholę ze św. Brata Alberta. Tak polskie, jak i angielskie wersje stały się w ich wykonaniu prawdziwym majstersztykiem.

Dzień zwieńczyło świętowanie przy ognisku dwudziestych pierwszych urodzin Tomka. Jedliśmy kielbaski, śpiewaliśmy przy dźwiękach gitary i graliśmy w „Na wyspie widzę”, czyli w grę dla inteligentnych na zasadzie „Co prowadząca mia-

ła na myśli?”. Gdy ostatnia iskra została ugaszona, nadszedł czas na zasłużony odpoczynek i nabranie sił na drogę powrotną.

Rano co poniektórych obudziły dwa koguty. Pierwszy piał na dworze, a drugi i wcale nie mniej utalentowany ludzki odpowiednik, Marek, w pokoju. Dali znać, że zaczął się powrotny etap naszej majówki. Etap o wiele łatwiejszy, jak się okazało, bo droga niemal cały czas prowadziła w dół. I tak, z wiatrem w uszach i zaliczając jeszcze jeden mały upadek (a jakże!), dotarliśmy tam, skąd wyruszyliśmy.

Cóż, pozostaje nam tylko wyczekiwać pierwszego maja roku 2010...

Marysia Bogdańska



Historia Kościoła Gdańskiego cz-3

OPACTWO CYSTERSKIE W OLIWIE

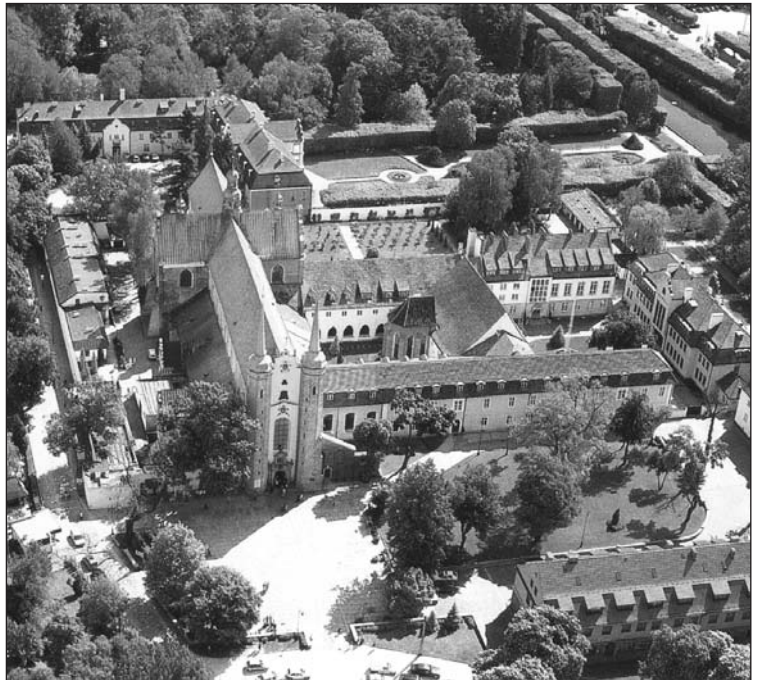
Pierwszy raz nazwa Oliwa została użyta w dokumencie z 1188 roku do opisanego starosłowińskiej osady Oławy, położonej nad rzeką o tej samej nazwie. Pierwotna nazwa Oliwy została później mocno zniekształcona, a rzeka dziś nazywa się Potokiem Oliwskim.

Okolice Oliwy są bardzo urozmaicone. Oliwa leży u podnóża wyżyny morenowej, która ku północnemu wschodowi przechodzi w pas nizin nadmorskich. Morena jest poprzecinana licznymi rzeczkami i potokami. Takie ukształtowanie terenu sprzyjało rozwojowi osadnictwa. Liczne odkrycia archeologiczne wskazują, że rejony Oliwy były zamieszkałe nieprzerwanie od ostatniego okresu brązu (900 – 700 lat p. n. e.).

Główna droga prowadziła z południa na północ (z Gdańska do Pucka) i stanowiła ważny fragment wczesnośredniowiecznego szlaku. Najważniejszą drogą zachodnią był trakt prowadzący w kierunku dzisiejszego Słupska. U schyłku XII wieku, na takich terenach, położonych niedaleko książęcej siedziby w Gdańsku, powstało opactwo cysterskie. Klasztorna legenda głosi, że pomorscy książęta wybudowali tu wcześniej drewniany zamek myśliwski, na miejscu którego powstał później Pałac Opactwa.

Cystersów do Oliwy sprowadził książę Sambor I. W lipcu 1186 roku przybył tu pełny konwent cysterski z klasztoru w Kołbaczu. Była to filia duńskiego opactwa Esrom, wywodząca się z Clairvaux – jednej z najstarszych filii zgromadzenia cystersów. Przybycie cystersów spowodowało przekształcenie dawnej osady w wieś parafialną, a do miejscowego kościoła zaczęła przychodzić ludność z okolicznych wsi i osad.

Zakon cysterski wywodzi się z zakonu benedyktynów i jest jego młodszą linią. Powstał w XI wieku w Citeaux w Burgundii. Cystersi zwykli osiedlać się z dala od gęsto zaludnionych osad, na urodzajnych nizinach, z dostępem do rzek. Zobowiązywali się do ascezy, kontemplacji i mil-



Widok na Archikatedrę Oliwską i zabudowania poklasztorne cystersów

czenia. Stronili od przepychu i unikali potraw mięsnych. Poza praktykami religijnymi ich głównym zajęciem była praca fizyczna, polegająca na uprawie roli oraz nauka. Zgłębiając wiedzę, również uczyli innych w przyklasztornych szkołach. Ze światem zewnętrznym kontaktował się tylko przełożony klasztoru.

Sprowadzając cystersów do Oliwy, książę Sambor I zrealizował plany swojego ojca Subisława I. W 1188 roku Sambor I nadał cystersom przywileje, zgodnie z którymi stali się oni posiadaczami siedmiu położonych blisko siebie wsi; Oliwy, Laskowic, Kłębowa, Starkowa, Stanowa, Gransowa i Sincimic. Ufundowanie klasztoru umocniło wpływ chrześcijaństwa na Pomorzu Gdańskim. Cystersi przyczynili się do postępu w rolnictwie i w gospodarce na tym terenie. Liczne darowizny książąt pomorskich i fundatorów powiększały dobra klasztoru. W roku 1245 klasztor posiadał już 40 majątków, jeziora, dwa jazy i cztery wyspy.

Na początku XIV wieku do klasztoru należały: posiadłości klasztoru augustianów w Swornigacu, miejscowości: Mechowo, Rumia, Ostrzyce, Chmielonko z młynem, Starzyno, Dzierżążno, Zaspą, Strzyże, Jelitkowo, Brzeźno, Grabiny Duchowne na Żuławach i inne. Mając taką bazę materialną, cystersi bardzo szybko rozbudowali zespół klasztorny w Oliwie, a ok. 1300 roku wybudowali, jako parafialny, istniejący do dziś kościół św. Jakuba. W Wielki Piątek 1350 roku, ogromny pożar zniszczył kościół i klasztor. Odbudowa i rozbudowa całego zespołu trwała do końca XIV w. Opactwo borykało się z licznymi napadami, wojnami i klęskami żywiołowymi. Mimo to stanowiło ono jedno z największych latyfundiów feudalnych na Pomorzu.



Katedra Oliwska i Pałac Opactwa



Spichlerz Opatki

Po ponad stuletnim okresie panowania krzyżackiego i zmaganiu się ze skutkami pożaru król Kazimierz Jagiellończyk potwierdził wszystkie przywileje klasztoru. Dalszemu rozwojowi opactwa sprzyjał powrót ziemi pomorskiej do Korony Polskiej i związana z tym stabilizacja polityczna. Rozpoczęto prace remontowe i rozbudowę zespołu kościelno – klasztornego. Wytwarzane tu wyroby ceramiczne cenione były w całej Polsce. W XVI wieku nieudane rządy dwóch kolejnych opatów zapoczątkowały działania, które stopniowo prowadziły kwitnące do tej pory opactwo do ruiny. Po spustoszeniu zespołu opackiego przez protestanckie wojska Gdańska, klasztor z pomocą króla i wysokich dostojników państwowych zdołał się podźwignąć. W 1581 roku Oliwa została włączona do polskiej prowincji cysterskiej. XVI wiek zapisał się w historii opactwa rozwojem przemysłu, wytwarzanego przez zakłady zwane „młynami”. W tym czasie działało tu 11 kuźni żelaza, 3 młyny prochove, 2 papiernie, młyn garbnikowy, kuźnia miedzi oraz 3 młyny zbożowe i kaszane.

Po trwającej pięć lat wojnie polsko – szwedzkiej, w roku 1660 po wielomiesięcznych pertraktacjach na terenie opactwa doszło do zawarcia pokoju. Ze względu na miejsce, w którym zostało zawarte, nazwany został Pokojem Oliwskim. Dalsze losy opactwa związane były z budową i działalnością szpitala klasztornego i powstałej drukarni. Po Soborze Trydenckim (1545 – 1563) w kościele realizowano reformę życia religijno -moralnego w wielu płaszczyznach. W Polsce znaczącą rolę w tym zakresie odegrał kardynał Stanisław Hozjusz (zm. 1579) oraz między innymi również biskup włocławski Stanisław Karnkowski (zm. 1603). Po powstaniu w 1580 roku polskiej prowincji cystersów zgodnie z wolą króla Zygmunta Augusta opatami w tej prowincji mogli być tylko Polacy. W tym okresie opactwem w Oliwie zarządzało szereg wybitnych opatów o pochodzeniu polskim. Byli to np.: D. Konarski (zm. 1616), A. Trebnic (zm. 1630), J. Grabiński (zm. 1638), A. Kęsowski (zm. 1667), M. Hacki (zm. 1703) i J. Rybiński (zm. 1782). Cystersi w Oliwie odbudowali w latach 1579 – 1581 zburzony kościół i klasztor, a w ciągu XVII – XVIII wieku bogato wyposażyli wnętrze świątyni, łącznie ze słynnymi organami.

W czasie trwania wojny północnej (1700 – 1721) w Oliwie organizowane były obrady sejmiku pruskiego. Wojna sukcesyjna w latach 1733 – 1734 przyniosła kolejne poważne szkody. Jednak dzięki rozsądnemu gospodarowaniu, znowu doprowadzono do dalszej rozbudowy opactwa.

Wspaniały rozkwit klasztoru przypada na okres rządów opata Jacka Rybickiego. Wybudował on Pałac Opatów, obok niego założył ogród ozdobny (dzisiejszy park oliwski), ufundował wspaniałe organy, zbudowane przez Jana Wulfa, prześliczną ambonę i odnowił kościół św. Jakuba. Po jego śmierci w 1782 roku, ze względu na uwarunkowanie polityczne klasztor zaczął tracić swoje znaczenie. 1 października 1831 roku opactwo cysterskie w Oliwie, zarządzeniem króla pruskiego, po 645 latach istnienia zostało brutalnie zlikwidowane. Po rozwiązaniu zakonu cystersów zabudowania



Katedra Oliwska

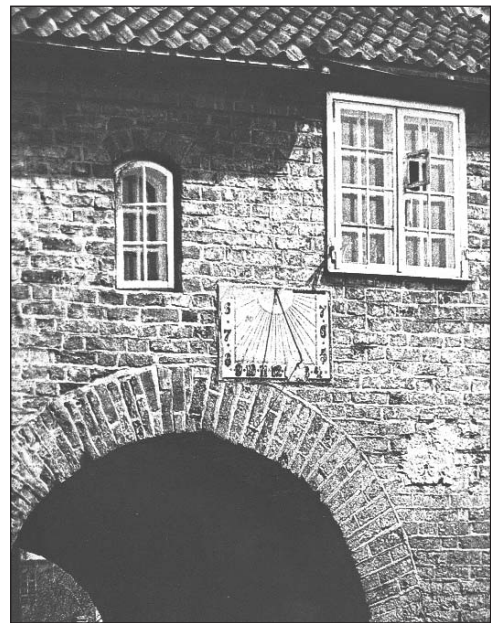


Kościół św. Jakuba

klasztorne i kościół Trójcy Świętej przekazano w 1835 roku parafii katolickiej.

W 1919 roku Oliwa została włączona w obręb Wolnego Miasta Gdańska, a od 1926 roku stanowi dzielnicę Gdańska. Po utworzeniu Diecezji Gdańskiej kościół Świętej Trójcy w 1925 roku otrzymał rangę Katedry Diecezji Gdańskiej. W dniu 30 grudnia 1925 roku została erygowana Diecezja Gdańska bezpośrednio zależna od Stolicy Apostolskiej. Pierwszym Ordynariuszem diecezji został ks. bp. O. Rurke.

*Hubert Bartel
wg „Kościoły Gdańskie” ks. bp. Z Pawłowicza
Przewodnik ks. B Kędziorskiego*



Dom Bramny, kiedyś główna brama wjazdowa do Opactwa

Zdjęcia użyte do ilustracji artykułu pochodzą z albumu „Oliwa Jelitkowo” z cyklu „Był sobie Gdańsk”.

Wielki Tydzień

Jak co roku
w akordy requiem
wyrzutami sumienia
wplątam szeptem warg
mea culpa, mea culpa
mea maxima culpa!
A od Wielkiej Miłości
znowu przychodzi
przebaczenie
i moje ciągle niegodne
zadośćuczynienie

*Gdańsk, 2009 r.
Teresa Fidera*



„Wysusz nas Panie“

Jak co roku byliśmy na Polach Lednickich. Tym razem 6 czerwca, odbyło się spotkanie młodych pod hasłem: „Rozpoznaj czas!“. My, jako Duszpasterstwo Młodzieży Lux Cordis, zjawiliśmy się tam, ażeby wziąć udział w tym niezwykłym wydarzeniu pośród 97 tys. uczestników...

Jedziemy, jedziemy, z Lux Cordis jedziemy...

Teoretycznie wyjechać mieliśmy o godzinie 6.30. W praktyce trzeba było jeszcze poczekać na kilku spóźnialskich i zabrać z Wrzeszcza inną grupę młodych, z którą mogliśmy nieco lepiej się poznać i zaprzyjaźnić. Gdańsk opuściliśmy około godziny 6.

Korzystając z naszych jeszcze sprawnych gardeł urządziliśmy w autobusie mini-koncert życzeń. Bawiliśmy się świetnie – istniała nawet możliwość zamówienia ulubionej piosenki w systemie Lux Audio-Tele. W połowie drogi, kiedy już zjechaliśmy z autostrady, zatrzymaliśmy się na przyjaznej stacji benzynowej, ażeby pokrzepić siły filiżanką kawy czy miską barszczu. Ponadto dziewczęta mogły się rozerwać stojąc w kilometrowej kolejce do toalety. Wspólne wyczekiwanie dało nam możliwość większej integracji i zacieśniania więzów kobiecej solidarności. Niestety radosne chwile szybko się skończyły i oto znów mknęliśmy polskimi drogami. Ktoś zadbał o nasz rozwój kulturalny, dając nam okazję do kontemplacji polskiego kina ambitnego. Oglądaliśmy „Ja wam pokażę!“. Natomiast kilka kilometrów za Bydgoszczą pojawił się mały problem w postaci malowniczego korka na drodze, która jeszcze pięć minut temu była idealnie przejezdna. Ale co to dla nas...

...Docieramy na pole i siadamy na ziemi!

Dzięki temu opóźnieniu na pole lednickie dotarliśmy dopiero około godziny 14. W sam raz na czas, aby się rozejrzeć, pójść po Brewiarz Lednicki czy skorzystać z sakramentu Pokuty... Niektórzy zdążyli jeszcze zaliczyć krótki, praktyczny kurs obsługi trybularza. Niżej podpisana miała nawet przyjemność uczestniczyć w demonstracji pt. „O możliwych konsekwencjach pochylania głowy podczas okadzenia“. O godzinie 15 rozpoczęła się Koronka do Miłosierdzia Bożego. W międzynarodowej formie, gdyż każda dziesiątka śpiewana była w innym języku. Potem uczyliśmy się nowych tańców i pieśni lednickich, a że pora była już

późna, można było skorzystać z budki z jedzeniem i spróbować wysmienitej zapiekanki. Ok. godz. 18 rozpoczęła się Liturgia



Ks. Paweł z podopiecznymi - Tomkiem i Krzyskiem

Mszy Świętej w przepięknej oprawie – prawie tak pięknej jak w naszej parafii. Lednicki Zespół zaśpiewał nawet potrójne Amen po Wielkiej Doksologii – tak samo, jak nasza szkoła w Niedzielę Zesłania Ducha Świętego. Na uwielbienie zaś wszyscy radośnie tańczyli chwałę Boga...

Woda niech się parą stanie!

W międzyczasie zaczął padać deszcz. Z początku jakby nieśmiało, później przybierał na sile, ażeby podczas procesji z Najświętszym Sakramentem spłynąć na nas z nieba potokami, niby łaski Ducha Świętego. Na szczęście spotkanie powoli dobiegało końca. Zmoknięci, ale szczęśliwi, tworząc sobie własny pas szybkiego ruchu na poboczu, brnąc po pas w trawie i błocie, dotarliśmy do naszego autokaru. Niektórym woda w cudowny sposób zamieniła się w pachnące tulipany, którymi zostały obdarowane przedstawicielki płci pięknej. Kiedy już wszyscy przebrali się w (prawie) suche rzeczy i odprawiono modły dziękczynne do Patrona Świętych Skarpetek (ciekawe, który to święty, ale ktoś w niebie musiał się wstawić wówczas za nami na pewno), okazało się, że... wszyscy musimy wysiąść, a Lux-Mężczyźni dostąpią zaszczytu pchania autokaru, który ugrzązł w błotnistym trawniku. Oczywiście cała akcja poszła sprawnie i dziewczęta nie musiały zbyt długo moknąć na deszczu. Jeszcze tylko musieliśmy przejść parę kroków do szosy... Ukryci we wnętrzu magicznego autokaru (w którym ogrzewanie włączało się tylko podczas postojów...) wracaliśmy do domu bogatsi w nowe doświadczenia, ze świeżo naładowanymi bateriami wiary.

Maria Matusik

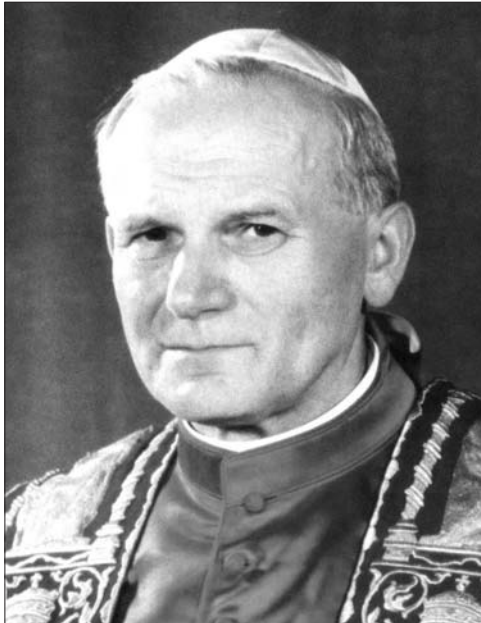


Rozgrzewka przed lednickimi tańcami



Nasi lektorzy z J.E. Ks. Prymasem Józefem Glempem

Pytania o Jana Pawła II – ciąg dalszy



24. Podaj, kiedy zostały opublikowane encykliki:

„VERTATIS SPLENDOR”,
„REDEMPTORIS MISSIO”,
„EVANGELIUM VITAE”?

ODPOWIEDŹ:

„REDEMPTORIS MISSIO” – 7 grudnia 1990 r. ¹
„VERTATIS SPLENDOR” – 6 sierpnia 1993 r.
„EVANGELIUM VITAE” – 25 marca 1995 r.

¹ Wg *L'Osservatore Romano Archivio – Biblioteca za datę opublikowania Encykliki uważa się zawsze datę widniejącą na końcu teże, przed podpisem: „Jan Paweł II, papież”. 25. Podaj tytuł książki – wywiadu z Janem Pawłem II, wydanej w 1994 roku.*

25. Podaj tytuł książki
– wywiadu z Janem Pawłem II,
wydanej w 1994 roku.

ODPOWIEDŹ:

Przekroczyć próg nadziei” – to tytuł książki-wywiadu, w której Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittorio Messori, włoskiego pisarza i dziennikarza, dotyczące kluczowych problemów wiary, moralności, współczesnego świata.

WYPISY Z KSIĄŻKI JANA PAWŁA II „PRZEKROCZYĆ PRÓG NADZIEI”

ZE WSTĘPU:

• **Zamiast wprowadzenia – Vittorio Messori**

Jezus jest Panem, tylko w Nim jest zbawienie, dziś tak jak wczoraj i zawsze. Najważniejsze orędzie, z którym Papież chce dotrzeć do każdego człowieka, jest chyba takie: „Zrozum, że kimkolwiek jesteś, jesteś kochany! Pamiętaj, że Ewangelia jest wezwaniem do radości! Nie zapominaj, że masz Ojca i że każde życie, nawet najbardziej bez-sensowne w oczach ludzi, ma wieczną i nieskończoną wartość w oczach Boga!”.

Z ROZDZIAŁÓW:

• **Papież: wyzwanie i tajemnica.**

Chrystus jest obecny w każdym chrześcijaninie w mocy chrztu i pozostałych sakramentów. Chrześcijanin jest drugim Chrystusem – tzn. z mocy chrztu jest powołany w Chrystusie do świętości.

• **Modlić się: jak i dlaczego.**

Gdy nie umiemy się modlić tak jak trzeba, sam DUCH przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Modlitwa jest Bożą inicjatywą w nas. W modlitwie najważniejszy jest Bóg. Pełnię modlitwy osiąga człowiek nie wtedy, kiedy najbardziej wyraża siebie, ale wtedy, gdy w niej najpełniej staje się obecny sam Bóg.

• **Modlitwa Namiestnika Chrystusowego**

Człowiek musi się tak modlić, ażeby zgłębiając tajemnicę objawioną w Chrystusie, mógł lepiej spełniać swoje powołanie życiowe. I Duch Święty z pewnością w ten sposób go poprowadzi, jeżeli tylko człowiek nie będzie stawiał przeszkód. Kto przyjmuje Ewangelię, ten jest wezwany do doskonalenia tego wszystkiego, co stworzone – i siebie, i świata. Ten żyje radością z odkupienia. „JAM zwyciężył świat”. Syn Jednorodzony przychodzi na świat nie po to, aby świat potępić, ale żeby wybawić człowieka od zła. Dobro nie jest łatwe, jest ono zawsze „stromą ścieżką”, o której mówi Chrystus. Zmaganie się o zwycięstwo dobra w człowieku i w świecie rodzi właśnie potrzebę modlitwy. Bóg zawierzył każdemu wszystkim i wszystkim każdego. Bóg zawierzył ludziom zbawienie ludzi. Modlitwa jest szukaniem Boga, a jest także objawieniem się Boga.

• **Czy Bóg naprawdę istnieje?**

Pytanie o istnienie Boga jest najgłębiej związane z celowością ludzkiego bytowania, jest także sprawą ludzkiej woli, sprawą ludzkiego serca.

• **Dowody na istnienie Boga: jeszcze aktualne?**

Wg św. Tomasza, nie myślenie decyduje o istnieniu, ale istnienie o myśleniu. Kartezjusz myślenie oderwał od całej egzystencji, a związał je z samym rozumem: „Myślę więc jestem”. Tym dał podstawę filozofii nowożytnej na gruncie czysto racjonalistycznym. Bóg jest tym, w którym „żyjemy, poruszamy się i jesteśmy”. Bóg za bardzo odsłonił się człowiekowi w swej Tajemnicy, odsłonił się przez Chrystusa: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy”.

• **Czy Jezus jest prawdziwie Synem Bożym?**

Św. Paweł pod bramami Damaszku został dotknięty ślepotą, a równocześnie ujrzał wzrokiem wewnętrznym całą prawdę o Chrystusie Zmartwychwstałym. I prawdę tę wypowiedział w swoich Listach. Chrystus jest bezwzględnie oryginalny, jedyny i niepowtarzalny. Jest jedynym Pośrednikiem pomiędzy Bogiem i ludźmi.

• **Bóg, który zbawia.**

Kartezjusz prowadzi w kierunku Absolutu, który jest czystym myśleniem. Tylko to ma sens, co odpowiada ludzkiej myśli. Nie tyle ważna jest obiektywna prawdziwość tej myśli, ile sam fakt pojawienia czegośkolwiek w ludzkiej świadomości. Racjonalizm oświecony wyłączył prawdziwego Boga, a w szczególności Boga Odkupiciela poza nawias.

• **Zbawienie w centrum dziejów ludzkości.**

Chrystus mówi do Nikodema, że: „Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, ażeby człowiek nie zginął, ale miał życie wieczne”. W ten sposób Chrystus daje do poznania, że świat nie jest źródłem definitywnego uszczęśliwienia człowieka. Wręcz przeciwnie, może stać się źródłem zguby. Świat nie jest zdolny uszczęśliwić człowieka. Nie jest zdolny uwolnić go od choroby, cierpienia, od śmierci. Nieśmiertelność nie należy do tego świata. Życie wieczne może być dane tylko przez Boga, może być tylko Jego darem. Nie może być dane przez stworzony świat. Pierwszym warunkiem zbawienia jest poznanie swej grzeszności, jest także wyznanie jej przed Bogiem, który niczego innego nie oczekuje, jak tylko przyjąć to wyznanie i zbawić człowieka.

• **Bóg jest Miłością, ale dlaczego tyle zła?**

Ukrzyżowany Chrystus jest jakimś dowodem solidarności Boga z cierpiącym człowiekiem. Bóg staje po stronie człowieka. „Uniżył samego siebie przyjmując postać sługi, stawszy się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej.”

• **Bezsilność Boga...?**

Aby człowiek uwierzył, że zbawiony przez Boga, musi zatrzymać się pod krzyżem Chrystusa.

• **Co to znaczy zbawić?**

Bóg pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy.

• **Dlaczego tyle religii?**

W hinduizmie ludzie badają i wyrażają tajemnicę poprzez niezmierną obfitość mitów i wnikliwe koncepcje filozoficzne, a wyzwolenie z udręk naszego losu szukają albo w różnych formach życia ascetycznego, albo w głębokiej medytacji, albo w uciekaniu się do Boga z miłością i ufnością. Buddyzm, w różnych swych formach, uznaje całkowitą niewystarczalność tego zmiennego świata i naucza sposobów, którymi ludzie w duchu pobożności i ufności mogliby osiągnąć stan doskonałego wyzwolenia, albo dojść, czy to o własnych siłach, czy z wyższą pomocą, do najwyższego oświecenia.

• **Budda?**

Bóg otwiera w człowieku zdolność jednoczenia się z Nim, poprzez cnoty teologiczne, poprzez wiarę, nadzieję, miłość. New Age – nowa metoda uprawiania gnozy, tzn. takiej postawy, która w imię głębokiego poznania Boga osta-

tecznie odrzuca Jego Słowo, zastępując je tym, co jest wymysłem samego człowieka.

• **Mahomet?**

Kościół spogląda z szacunkiem również na mahometan, oddających cześć jednemu Bogu, żywemu i samostannemu, miłosiernemu i wszechmocnemu, Stwórcy nieba i ziemi. Islam nie jest religią odkupienia. Nie ma w nim miejsca dla krzyża i zmartwychwstania, chociaż wspomniany jest Jezus, ale jedynie jako prorok przygotowujący na przyjście ostatecznego proroka Mahometa. Wspomniana jest Maryja, jako dziewicza Matka. Ale tylko tyle. Nie ma dramatu odkupienia. Dlatego nie tylko teologia, ale także i antropologia islamu tak bardzo różni się od antropologii chrześcijańskiej.

• **Synagoga w Wadowicach.**

Wybrany na Stolicę Piotrową kontynuuję tylko to, co w moim życiu ma bardzo głębokie korzenie.

• **W trzecie tysiąclecie – jako mniejszość.**

Ewangelia nie jest obietnicą łatwych sukcesów. Nie obiecuje też nikomu łatwego życia. Stawia wymagania. Równocześnie jest ona Wielką Obietnicą: obietnicą życia wiecznego – dla człowieka poddanego prawu śmierci, obietnicą zwycięstwa przez wiarę – dla człowieka zagrożonego tylko klęskami. Zawiera się w Ewangelii jakiś podstawowy paradoks: żeby znaleźć życie, trzeba stracić życie, żeby się narodzić, trzeba umrzeć; żeby się zbawić trzeba wziąć krzyż.

• **Wyzwanie nowej cywilizacji.**

„Biada mi gdybym nie głosił Ewangelii” /1Kor. 9,16/. W świecie jest także obecna potężna anty-ewangelizacja. „Pójdź za Mną” /Mt. 8,22/. Bóg wzywa na pielgrzymkę wiary.

• **Młodzi: czy rzeczywiście nadzieja?**

Obecnie pokolenie żyje w wolności, która została im dana, ulegli w znacznej mierze cywilizacji konsumpcji. Młodość to czas dany każdemu człowiekowi i jednocześnie zadany mu przez Opatrzność. W tym czasie szuka odpowiedzi na pytanie o sens życia, ale szuka konkretnego projektu, wedle którego to swoje życie ma zacząć budować. Młodzi potrzebują przewodników i to potrzebują przewodników tych bardzo blisko. Życie ma sens, o ile staje się darem bezinteresownym dla drugich. Małżeństwo jest powołaniem, jest darem dla Boga. Młodych trzeba przygotować do małżeństwa, trzeba ich uczyć miłości. Nauczyć się miłować ludzką miłość. W młodych ludziach jest olbrzymi potencjał dobra i twórczych możliwości. Chrystus idzie z każdym człowiekiem jako Przyjaciel, jedyny, który nie zawodzi, na którego zawsze można liczyć.

• **Upadek komunizmu: dlaczego?**

„Pod wieczór będą cię sądzić z miłości” – św. Jan od Krzyża. Chrześcijaństwo jest religią Bożego działania oraz ludzkiego działania. Doświadczenie Boga stoi otworem przed każdym człowiekiem, jest dostępne w Jezusie Chrystusie i w mocy Ducha Świętego. Działanie słowa przechodzi w działanie sakramentów. Przeznaczeniem człowieka jest życie wieczne i Królestwo Boże.

• **Czy tylko Kościół katolicki ma rację?**

Jest więc prawdą objawioną /1Tm. 2,5; Dz. 4,12/, że zbawienie jest tylko i wyłącznie w Chrystusie. Kościół

jest prostym narzędziem zbawienia. Kościół jest katolicki, czyli powszechny. Chrystus jest jedynym Pośrednikiem i drogą zbawienia. On to właśnie podkreślając konieczność wiary i chrztu potwierdził równocześnie konieczność Kościoła, do którego ludzie dostają się przez chrzest jak przez bramę. Nie mogliby tedy być zbawieni ludzie, którzy wiedząc, że Kościół założony został przez Boga za pośrednictwem Chrystusa jako konieczny, mimo to nie chcieliby bądź przystąpić do niego, bądź też w nim wytrwać. Kościół chce wszystkim wskazać drogi zbawienia wiecznego, czyli zasady życia w Duchu i Prawdzie. /Jan Paweł II odmawiał codziennie modlitwę do Ducha Świętego. Jan Paweł II czytał dzieła św. Jana od Krzyża, zwłaszcza poezję./

• **W poszukiwaniu utraconej jedności**

Granica rzeczywistego podziału w wierze pomiędzy Kościołem Katolickim a Prawosławnym nie sięga głęboko, natomiast w stosunku do kościołów wspólnot, które wyszły z Reformacji, sięga ona daleko dalej, gdyż dokonało się tutaj naruszenie pewnych podstawowych elementów Chrystusowego ustanowienia.

• **Dlaczego podzieleni?**

„Nie jestem królem waszych sumień” – powiedział ostatni król z Jagiellonów, dając świadectwo tolerancji w czasach, kiedy na zachodzie Europy toczyły się procesy i płonęły stosy dla heretyków. Zadaniem Piotra jest szukać dróg, które służą utrzymaniu jedności. Trzeba zawsze czynić prawdę w miłości.

• **Kościół na Soborze.**

Jan Paweł II uczestniczył w Soborze Watykańskim II od pierwszego do ostatniego dnia, napisał też książkę „U podstaw odnowy” – o w/w Soborze, pracował w zespole przygotowującym Konstytucję Pastoralną „Gaudium et spes”.

• **Sobór konieczny, choć inny.**

Prawda jest dla wszystkich i dla każdego, nie przyjuje granic. Katechizm opublikowany w 1992 r. stał się bestsellerem na rynku księgarskim całego świata.

• **Odnowa jakościowa chrześcijaństwa.**

Kościół niesie ów „Veritatis Splendor”, który Duch Święty rozlewa.

• **Kiedy „świat” mówi nie.**

Encyklika „Veritatis Splendor” ukazuje wielkie zagrożenie cywilizacji zachodniej poprzez relatywizm moralny. Gdy prawdziwa nauka jest niepopularna, nie wolno szukać łatwej popularności. Chrystus zapewnił nas, że droga do zbawienia jest wąska i stroma, a nie może być szeroka i wygodna. Każdy ochrzczony uczestniczy – choć na właściwym sobie poziomie – w posłannictwie prorockim, kapłańskim i królewskim Chrystusa.

• **Życie wieczne: czy jeszcze istnieje?**

Odpowiedzialność świadczy o człowieku wielkości. Czy człowiek dobrze użył talenty otrzymane od Boga? Człowiek dzisiejszej cywilizacji jest w jakiś sposób niewrażliwy na „sprawy ostateczne”. On musi za dobro wynagrodzić, a za zło ukarać. Eschatologia /ogół poglądów na temat ostatecznych losów człowieka/ chrystocentryczna to: „wierzę w ciała zmartwychwstanie”, „wierzę w grzechów odpuszczenie

nie i żywot wieczny”. W Chrystusie Bóg objawił światu, że pragnie, „aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy /1T2,4/”. Św. Mateusz wyraźnie mówi o tych, którzy pójdą na męki wieczyste /porównaj Mt. 25,46/. Którzy to będą? Na ten temat Kościół się nigdy nie wypowiadał. Jest to niezgłębiona tajemnica pomiędzy świętością Boga a ludzkim sumieniem. Nie została przyjęta katolicka nauka o czyścisku. Bóg, który jest miłością, sędzi przez miłość.

• **Wierzyć: ale jaki z tego pożytek?**

Deklaracja o wolności religijnej „Dignitatis humanae”. Wg niej: „wszyscy ludzie obowiązani są szukać prawdy, zwłaszcza w sprawach dotyczących Boga i Jego Kościoła, a poznawszy ją, przyjąć i zachować”. Człowiek nie może być przymuszany do przyjmowania prawdy. Zbawienia nie można osiągnąć bez współpracy z łaską. O s t a - tecznie tylko Bóg może człowieka zbawiać, oczekując jednak jego współpracy.

• **Ewangelia a prawa człowieka.**

Ewangelia jest najpełniejszym potwierdzeniem wszystkich praw człowieka. Jesteśmy sprawiedliwi wobec osoby, jeżeli ją miłujemy – tak Boga jak i ludzi. Miłość osoby wyklucza traktowanie jej jako przedmiotu użycia. Przykazanie miłości domaga się afirmacji osoby dla niej samej. Najistotniejszym dla miłości jest „bezinteresowny dar z siebie samego”. Człowiek najpełniej afirmuje siebie, dając siebie. To jest pełna realizacja przykazania miłości. W Ewangelii zawiera się konsekwentna deklaracja wszystkich praw człowieka, nawet tych, które z jakichś powodów mogą być niewygodne.

• **W obronie każdego życia.**

Prawo do życia jest dla człowieka prawem najbardziej podstawowym. „Dopóki żyję, mam prawo żyć”. Nie ma mowy o prawie wyboru wówczas, gdy chodzi o wyraźne zło moralne, gdy chodzi po prostu o przykazanie: „Nie zabijaj!”. Przykazanie to nie przewiduje żadnych wyjątków. Hipoteza „słusznej obrony” odnosi się zawsze do niesprawiedliwego agresora. Zasada dopuszczalnej obrony: żeby obrona była słuszna, powinna być podjęta tak, by wyrządziła najmniej szkód i o ile możliwości oszczędziła życie agresora. Dziecko poczęte w łonie matki nie jest nigdy niesprawiedliwym agresorem!!! Jest bezbronną istotą, która oczekuje na przyjęcie jej i na pomoc. Odpowiedzialne rodzicielstwo jest postulatem miłości człowieka, jest też postulatem autentycznej miłości małżeńskiej, bo miłość nie może być nieodpowiedzialna. Jej piękno zawiera się właśnie w odpowiedzialności. Kiedy jest odpowiedzialna, jest też prawdziwie wolna.

• **„Totus Tuus”...**

Prawdziwe nabożeństwo do Matki Bożej jest właśnie chrystocentryczne, co więcej, jest najgłębiej zakorzenione w Trynitarnej tajemnicy Boga, związane z misterium Wcielenia i Odkupienia. Obiektywna prawda o Bogurodicy: Maryja jest nową Ewą, którą Bóg stawia wobec nowego Adama – Chrystusa, poczynając od Zwiastowania, poprzez noc betlejemskiego narodzenia, poprzez wesele w Kanie Galilejskiej, do Krzyża na Golgocie, i z kolei do wieczernika Zielonych Świąt. Matka Chrystusa Odkupiciela jest Matką Kościoła.

• **Kobieta.**

Jeżeli nasz wiek jest w społeczeństwach liberalnych okresem narastającego feminizmu, to można przypuszczać, że orientacja ta jest reakcją na brak tej czci, jaka należy się każdej kobiecie. Natomiast rzecz znamienna, że prócz tego wszystkiego odradza się autentyczna teologia kobiety. Zostaje na nowo odkryte jej duchowe piękno, jej szczególny geniusz: odradzają się podstawy do umocnienia jej pozycji w całym życiu ludzkim, nie tylko rodzinnym, ale także społecznym i kulturalnym.

• **Aby się nie lękać.**

„Nie lękajcie się!": „Bóg umiłował świat – tak umiłował, że Syna swego Jednorodzonego dał”. Ten Syn trwa w dziejach ludzkości jako Odkupiciel. Odkupienie przenika całe dzieje człowieka, również przed Chrystusem i przygotowuje jego eschatologiczną przyszłość. Jest tym światłem, które „w ciemnościach świeci i żadne ciemności nie potrafią jej ogarnąć”. Potęga Chrystusowego krzyża i zmartwychwstania jest zawsze większa od wszelkiego zła, którego człowiek może i powinien się lękać.

Kardynał August Hlond, umierając wypowiedział znamienne słowa: „Zwycięstwo, jeśli przyjdzie, przyjdzie ono przez Maryję”... Na przestrzeni kilkudziesięciu lat mego posługiwania pasterskiego w Polsce byłem świadkiem, w jaki sposób te słowa urzeczywistniły się. Chrystus przez Nią zwycięży, bo chce, aby zwycięstwa Kościoła w świecie współczesnym i przyszłym łączyły się z Nią.

Ewangelia z pewnością jest wymagająca. Wiadomo, że Chrystus nigdy nie łudził swoich uczniów i słuchaczy co do tego. Równocześnie jednak ujawnia, że wymagania te nie są ponad miarę możliwości człowieka. Owszem, jeżeli człowiek je przyjmuje w duch wiary, to wówczas znajduje w Bogu także tajemnicze siły do tego, ażeby im sprostać. „Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga” /Łk. 18,27/. Bóg chce zbawienia człowieka, chce spełnienia człowieczeństwa według tej miary, jaką ON sam w nim zamierzył, i Chrystus miał prawo powiedzieć, że ciężar, który On nakłada, jest słodki, a brzemień w gruncie rzeczy jest lekkie /Mt. 11,30/. Myślę, że do tego odnoszą się też słowa Cypriana Norwida, który tak określał najgłębszą zasadę chrześcijańskiej egzystencji: „A... gdyby to nie z krzyżem Zbawiciela ze sobą, ale ze swoim za Zbawicielem szło się...”.

Mówi Psalmista: „Bojaźń Boża początkiem mądrości”, /Ps. 111,10/. Chrystus chce, żebyśmy bali się wszystkiego, co jest obrazą Boga. Chce tak, ponieważ przyszedł wyzwolić człowieka do wolności. Człowiek jest wolny przez miłość, gdyż miłość jest źródłem umiłowania wszystkiego, co dobre. Taka bojaźń Boża jest twórcza, nigdy zaś destrukcyjna. Ona rodzi ludzi, którzy kierują się odpowiedzialnością, odpowiedzialną miłością. Ona rodzi ludzi świętych, czyli prawdziwych chrześcijan, a przyszłość świata ostatecznie do nich należy.

opracował Andrzej Witkowski

Z ŻYCIA PARAFII

„Chrześcijananie na polanie“ czyli Lux Cordis w matemblewskim Sydney

23 maja 2009 r. młodzież z naszego duszpasterstwa brała udział w XII festiwalu „Młodzi i Miłość” pod hasłem „Dzięki Ci Panie za Krzyż”.

Część z nas wyruszyła już z samego rana, aby uczestniczyć w adoracji Krzyża Światowych Dni Młodzieży, który po raz drugi w jego historii znalazł się w Polsce. 25 lat temu, 22 kwietnia 1984 roku na zakończenie Nadzwyczajnego Jubileuszu Odkupienia Jan Paweł II przekazał młodzieży Krzyż Roku Świętego. Adoracja Krzyża w Matemblewie była przygotowana przez Liturgiczną Służbę Ołtarza z naszej archidiecezji.

Po nerwowym, aczkolwiek wesołym okresie przygotowania się do odprawienia Mszy świętej już w pełnym składzie odmówiliśmy Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Następnie wysłuchaliśmy diakonii muzycznej Szkoły Nowej Ewangelizacji.

Kolejnym punktem programu była procesja, podczas której z kościoła został wyniesiony wcześniej wspomniany Krzyż. Jego rolę i znaczenie w życiu bardzo wymownie przedstawił nam ksiądz Nikos Skuras, znany ze swoich płomiennych homilii.

Przedstawiciele Lux Cordis włączyli się w Eucharystię czytając modlitwę wiernych oraz służąc przy ołtarzu.

Pokrzepieni duchowo udaliśmy się do kawiarenki na kawę i drożdżówki, aby nabrać sił do tańca – na scenie właśnie instalowali się „Siewcy Lednicy” i wodzireje.

Po zabawie „Chrześcijananie na Polanie“ mieliśmy okazję wysłuchać psychologa dr. Szymona Grzelaka, który odpowiadał na pytania dotyczące czystości przedmażeńskiej, seksualności i relacji międzyludzkich.

Gdy zapadł wieczór, zapalono pochodnie i wprowadzono ikonę Matki Bożej z Dzieciątkiem „Salus Populi Romani” (Patronki Rzymu) z bazyliki Santa Maria Maggiore, którą Jan Paweł II dołączył do Krzyża Światowych Dni Młodzieży.

Na zakończenie odśpiewaliśmy Apel Jasnogórski, po którym otrzymaliśmy błogosławieństwo i symbol tegorocznego festiwalu – srebrny krzyżyk.

Po całonocnym uczestnictwie w festiwalu, zmęczeni, lecz wzmocnieni duchowo wróciliśmy do domów.

Marlena Dudkowska

Zacząło się bardzo prosto...

Wywiad z panem kościelnym, p. Edwardem Przytułą, oraz ministrantem seniorem, p. Erwinem Najdą.

– Na samym początku chcielibyśmy zapytać Panów, od kiedy pomagają Panowie w naszej parafii? Jak zaczęła się Panów współpraca z naszą parafią?

– Pan Erwin Najda: Ja zacząłem pracę tutaj od samego początku, od momentu rozpoczęcia budowy. Parafia powstała 15 grudnia 1987 roku, na początku lutego zaczęliśmy budowę kaplicy. Trwała ona trzy tygodnie. Drewno zostało nam ofiarowane z Ołtarza Papieskiego na Zaspie. Osobiście brałem udział w jego przywiezieniu. Potem gościliśmy obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, odbyła się pierwsza Msza święta. Biskup Tadeusz Gocłowski dziwił się i mówił do ks. Eugeniusza Stelmacha: gdzie on Tę Matkę Boską prowadzi, jak on Ją przyjmie? Ale obraz przybył i pierwsza Msza św. była sprawowana 1 marca 1988 r. Ja zacząłem wtedy zbierać kolektę i tak zostało do dzisiaj.

– Jest Pan również ministrantem?

– Tak, jestem ministrantem od 3 maja 1988 r., niedawno minęło 21 lat, odkąd służę przy Ołtarzu. Zostałem również prezesem ministrantów. Kiedy pojawiają się jakieś pytania, to wszyscy przychodzą do mnie, a ja do księdza Proboszcza.

– A jak to wszystko zaczęło się u Pana, Panie Edwardzie?

– Pan Edward Przytuła: Zaczęło się bardzo prosto... Przez półtora roku nie było u nas kościelnego i tak się złożyło, że proboszcz Eugeniusz zaproponował mi, abym został kościelnym. Ja przyjąłem posługę i kościelnym jestem już dwanaście i pół roku.

– Czy mógłby nam Pan wymienić obowiązki kościelnego?

– Na samym początku kościelny musi pamiętać o otwieraniu i zamykaniu kościoła, musi czuwać nad kościołem. Kościelny również przygotowuje wszystko do Eucharystii, a gdy nie ma ministrantów, to służy do Mszy. Ja pomagam również przy sprzątanii, montowaniu i zdejmowaniu dekoracji. Jeśli trzeba coś zrobić, to po prostu to się robi. Zawsze jestem do dyspozycji proboszcza. Z naszym proboszczem pracuje się bardzo dobrze. Jest on ofiarny, oddany i wyrozumiały. Współpraca z ks. Proboszczem Grzegorzem to prawdziwa radość.

– Wiemy, że należy Pan do Trzeciego Zakonu Św. Franciszka. Czy mógłby nam Pan powiedzieć coś na ten temat?

– Należę do wspólnoty tego zakonu przy parafii Świętej Trójcy w Gdańsku. Jest to zakon pokutniczy. Jego pierwotna nazwa to – Trzeci Zakon Franciszkański. Potem nazwa została zmieniona na Tercjarzy, jednak ta nazwa nie przyjęła się w Polsce, więc ponownie zmieniono ją na – Franciszkański Zakon Pokutniczy. Obecnie zakon nosi nazwę Franciszkański Zakon Świeckich lub Franciszkański Zakon Pokutniczy.

– Tercjarze? Co oznacza ta nazwa?

– Nazwa ta pochodzi od łacińskiego słowa *tertius*, czyli po prostu trzeci¹.

– A kiedy Pan wstąpił do tego Zakonu?

– Jestem już w Zakonie od 52 lat.

– Pan Erwin Najda: Dwa lata temu, gdy Edward obchodził swój jubileusz, zamówiłem Mszę św. u ks. Proboszcza i zrobiliśmy sobie małą Agapę.

– Jakie imię Pan przyjął?

– Pan Edward Przytuła: Antoni.

– Ile osób należy do tego Zakonu na terenie Trójmiasta?

– Niestety teraz nie orientuję się dokładnie w tych danych. Za mojej kadencji, gdy byłem przełożonym prowincji, prowadziłem nowicjat, a potem zostałem zastępcą przełożonego wspólnot lokalnych, przykościelnych tzn. partykularnych. Następnie, gdy zmarła Siostra Przełożona, objąłem stanowisko przełożonego Rodziny Franciszkańskiej. Wówczas u nas, w naszym kościele partykularnym było dwadzieścia osiem osób. Zakon się rozrastał i w latach osiemdziesiątych powstała nowa prowincja, dziewiąta prowincja franciszkańska. Na Kapitułe zostałem jednogłośnie wybrany na przełożonego tej prowincji. Był to dla mnie wielki zaszczyt.

– Z czym wiązał się ten wybór?

– Jako przełożony prowincji sprawowałem pieczę nad wspólnotami przy dwudziestu trzech kościołach, położonych na terenie sześciu diecezji w Polsce północnej. W sumie było nas 3750 osób. Ale co roku nas przybywało. W tym czasie została powołana Rada Narodowa. Na pierwszej Kapitułe Rady Narodowej, zostałem członkiem Rady Narodowej i wybrany na jej przewodniczącego. Moja kadencja trwała trzy lata, ponieważ istnieją przepisy, które mówią, że co trzy lata następuje zmiana. Rada zbierała się cztery razy w roku. Daje wytyczne wszystkim wspólnotom franciszkańskim oraz wydawała w tamtym czasie „Modlitewnik franciszkański”. Gdy we Włoszech zwołano Kapitułę Generalną Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, z ramienia naszej Rady Narodowej otrzymałem nominację, aby reprezentować sześć diecezji. Był to dla mnie największy zaszczyt. Kapituła obradowała w Asyżu i trwała 7 dni, a brało w niej udział 360 osób – wszyscy przełożeni Ojców Franciszkańców, Sióstr Klarysek i Franciszkańskiego Zakonu Pokutniczego. Była to pierwsza Kapituła franciszkanizmu europejskiego, a dla mnie osobiście niesamowite przeżycie. Po zakończeniu obrad mieliśmy też okazję zwiedzić Watykan i Rzym. Potem wróciłem do Polski i właśnie w tym samym czasie Proboszcz szukał kościelnego.

– A czy mógłby nam Pan powiedzieć, jakimi zasadami kierują się członkowie tego Zakonu? Jakie są zasady życia zakonnego?

– Istnieje reguła, która składa się z trzech części. Po pierwsze należy żyć według przykazań, następnie uczestniczyć we Mszy św. i prowadzić pokutnicze życie, trzeba mieć dużo pokory, ograniczać przyjemności, jak również być człowiekiem otwartym na drugą osobę.

– A jak często odbywają się spotkania Trzeciego Zakonu Św. Franciszka?

– Spotkania nasze odbywają się raz w miesiącu.

– Z wcześniejszej Pana wypowiedzi rozumiem, że do Zakonu należą zarówno kobiety jak i mężczyźni?

– Tak. Trzeci Zakon Franciszkański jest otwarty dla każde-

go. Mogą do niego należeć duchowni diecezjalni oraz świeccy, kobiety i mężczyźni. W Zakonie mamy zarówno profesorów i nauczycieli, jak i robotników. W swoich szeregach mieliśmy bardzo wielu wybitnych ludzi, między innymi sześciu Papieży. Członkiem Franciszkańskiego Zakonu Świeckich był także patron naszej parafii św. Brat Adam Chmielowski, który właśnie jako tercjarz przyjął imię Albert². Można by tu wiele o Zakonie opowiadać... W Polsce nasze Zgromadzenie jest bezhabitowe. Na zachodzie, np. we Włoszech, zakonnicy naszego Zakonu noszą habity.

– Zmieniając trochę temat, chciałbyśmy zapytać się o pielgrzymki, na które Pan jeździ, jak również te, które Pan organizuje.

– Pan Erwin Najda: Tak, Edek to Stary Pielgrzym. My wiele razy razem jeździliśmy na pielgrzymki, ponieważ Edziu umie to wszystko poprowadzić, dzięki niemu człowiek czuje się jak na prawdziwej pielgrzymce, a nie jak na wycieczce. Wiecie... jest modlitwa, jest czas wolny, jest cisza, tak bardzo potrzebna w dzisiejszym świecie. Jak się jeździ z Edwardem, to on zawsze wszystko z głowy mówi – tak jak stoi, tak mówi, trzyma Krzyż Franciszkański i opowiada... Ja, podobnie jak i inni ludzie, podziwiamy go...

– Pan Edward: Przy okazji chciałbym zaprosić wszystkich czytelników Głosu Brata na kolejną pielgrzymkę do Lichenia, którą organizuję w dniach 23-24 sierpnia br.

– A jak wygląda u Panów spędzanie czasu wolnego?

– Pan Erwin: Jak jest czas wolny to jadę z moją żoną na działkę albo chodzimy na spacer. Najczęściej chodzimy do Sopotu, a jak jest mniej czasu to chodzimy do Jelitkowa..

– Pan Edward: Najwięcej czasu to my spędzamy na parafii.
– Pan Erwin: Tak. Moja żona w niedzielę jest „wdową”, bo ja cały dzień jestem tutaj (śmieje się).

– Dziękujemy za rozmowę.

INFORMACJE DODATKOWE:

¹I Zakon Franciszkański to Bracia Mniejsi, czyli Franciszkanie (Zakon Braci Mniejszych – OFM, Zakon Braci Mniejszych Kapucynów – OFM Cap, Zakon Braci Mniejszych Konwentualnych – OFM Conv) – liczą ok. 36 tys. członków. II Zakon Franciszkański – Ubogie Panie, czyli Klaryski – liczy ok. 22 tys. członkiń.

III Zakon Regularny (TOR) oraz zgromadzenia zakonne oparte na regule III Zakonu św. Franciszka – liczą ok. 150 tys. członków.

Natomiast Franciszkański Zakon Świeckich (FZŚ) – Franciszkanie świeccy albo właśnie tercjarze – liczy ok. 500 tys. członków. Wszystkie te zgromadzenia razem tworzą tzw. Rodzinę Franciszkańską. Jest ona najliczniejszą w Kościele Katolickim i liczy w sumie ok. 700 tys. członków.

² Inni znani Franciszkańscy Tercjarze to m.in. bł. papież Jan XXIII (+1963), sł. Boży Kard. Stefan Wyszyński (+1981), św. Ludwik (+1270), król Francji oraz św. Elżbieta (+1231), córka króla Węgier Andrzeja II.

*W imieniu „Głosu Brata” rozmawiały
Ania Kaczyńska i Magda Czapiewska*



Ministrant senior – Erwin Najda i pan kościelny – Edward Przytuła

"STWORZENIE"

niewidoczna

miłość kiedy naprawdę się rodzi
staje się niewidoczna
przejęta źródłem swego pochodzenia
staje pod krzyżem niemocy
i wciąż zdziwiona słabością
próbuję zmieniać własne przyzwyczajenia
szuka niełatwych rozwiązań
wciąż na kolanach modlitwy
uczy się widzieć z perspektywy pokory

miłość pączkuje gdy nie wierzy w siebie
lecz w sobie szuka nadziei
że ma tyle iż może świat odmienić



jest

jest morze spienione co nie gasi pragnienia
jest pragnienie ulotne a nie ma miłości
jest miłość szalona co nie daje wolności
a wolność zupełna tak beznadziejna
że kręci się nasze koło przewrotne
nadęte i wielce niezłomne
aż po puchar goryczy dozgonne

jest słowo co ludzi przemienia
tylko usłyszeć je trudno
wymaga milczenia
a z tym u nas najgorzej
tyle jest w nas do powiedzenia
że mądrość wieczna przy nas wysiada
a to co największe przychodzi w ukryciu
w ciszy się zmienia istota pojęcia



dar nieba

to co w tobie przepiękne
ukrywasz w półcieniu

czasu zatrzymać nie można
starzejesz się pięknie

miłość wydłuża wspomnienia
uczy modlitwy jutra

jesteś darem nieba
i za to jestem wdzięczny



wierzę

w nadzieję naszych drobnych upadków
w powolne dorastanie dobrych uczuć
w ciepłe spojrzenie zatroskanych oczu

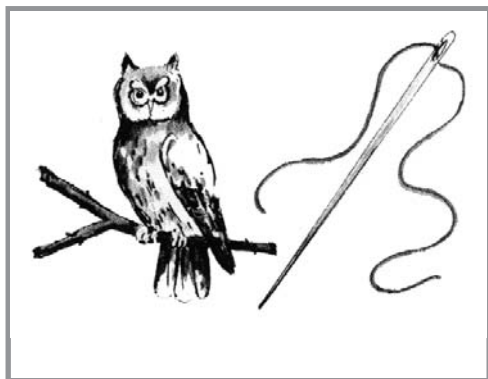
wierzę

w tych co im się już udało
przyłgnąć do okien Bożej mądrości
zajrzeć do środka raję
i dotknąć wiary w człowieka

wiersze i zdjęcia kazimierza sakowicza

Serdecznie zapraszamy wszystkich „stWórców” do współpracy.
Oczekujemy na ciekawe zdjęcia i dobre wiersze. kazek821@wp.pl
Więcej utworów Kazimierza Sakowicza na stronach:
www.portalsukcesu.pl i <http://kazekpoeta.blogspot.com>

rebus nr 22



W dwóch odgadniętych wyrazach należy jedną literę zmienić na inną i odczytać rozwiązanie o początkowych literach: S___ M___.

„BARYT“

Rozwiązanie logogryfu nr 1

Hasło: NASZA PARAFIA

Tarnina, dekanat, klasyka, chrzest, dekalog, adopcja, sutanna, wyprawa, popadnia, prefekt, homilia, roratka.

Rozwiązanie rebusu nr 21:

GŁOS BRATA

Prawidłowe rozwiązanie nadesłały:

p. Inge Czarniak
p. Elżbieta Wiącek

Serdecznie gratulujemy!

Rozwiązanie logogryfu albo rebusu z nr 40 Głosu Brata prosimy składać w kiosku parafialnym lub wrzucić do skrzynki na drzwiach wejściowych do plebanii, w terminie jednego miesiąca od ukazania się tego numeru. Za nadesłane prawidłowe rozwiązanie wylosujemy nagrodę.

Życzymy powodzenia!

Fundatorem nagród jest:

HURTOWNIA KSIĄŻEK
I DEWOCJONALIÓW „ŚW.
PAWEŁ“

80-339 Gdańsk, ul. Bitwy Oliwskiej 40
tel. 5541834



logogryf nr 2

Do podanej figury należy wpisać poziomo 17 wyrazów. Litery w zaznaczonej kolumnie utworzą rozwiązanie.

- 1) werwa, zapal.
- 2) rodzaj błagalnej modlitwy; długi spis, rejestr.
- 3) młody drób intensywnie tuczony.
- 4) w Kościele katolickim: członek kapituły; tytuł honorowy.
- 5) duże gospodarstwo rolne lub rolno-hodowlane.
- 6) duchowny w wojsku, więzieniu.
- 7) sprzęt przeciwpożarowy.
- 8) religia Żydów oparta na nauce Mojżesza.
- 9) aromatyczny napój z suszonych liści roślin.
- 10) też chrześcijanin.
- 11) przestrzeń, w której nikt i nic się nie znajduje.
- 12) nabożeństwo dziewięciodniowe.
- 13) Wieńczysław ... aktor polski.
- 14) uczeń Chrystusa; propagator chrześcijaństwa.
- 15) odźwierny klasztoru; funkcja zakonnika.
- 16) szkoła przyklasztorna z internatem (ułoż z wyrazów KWIT, NOK).
- 17) dźwięczą przy ołtarzu.

Opracował: BARYT.

1																	
2																	
3																	
4																	
5																	
6																	
7																	
8																	
9																	
10																	
11																	
12																	
13																	
14																	
15																	
16																	
17																	

Bardzo dziękujemy za odpowiedź na zaproszenie do tworzenia własnych kwadratów magicznych. Zgodnie z obietnicą zamieszczamy poniżej dwa diagramy nadesłane przez panią Elżbietę Wiącek. Gratulujemy!

D	A	N	E
A	Z	O	T
N	O	G	A
E	T	A	P

Ś	L	A	D
L	I	G	A
A	G	A	T
D	A	T	A

WŁĄCZENI DO WSPÓLNOTY PRZEZ CHRZEST ŚWIĘTY:



Nikola Barbara Bernaciak	29.03.2009 r.
Marta Szejder	12.04.2009 r.
Julia Natalia Czech	12.04.2009 r.
Weronika Motylewska	12.04.2009 r.
Zuzanna Głowacz	12.04.2009 r.
Michał Wojciech Bilewski	12.04.2009 r.
Dawid Daniel Dąbrowski	12.04.2009 r.
Franciszek Stankowski	12.04.2009 r.
Julia Katarzyna Kitowska	26.04.2009 r.
Filip Przemysław Górski	26.04.2009 r.
Marcin Dominik Stankiewicz	26.04.2009 r.
Nikodem Filip Kwaśny	26.04.2009 r.
Filip Dawid Szpinek	10.05.2009 r.
Izabela Jastrzębska	10.05.2009 r.
Alex Jerzy Denisiuk	10.05.2009 r.
Monika Chmielewska	10.05.2009 r.
Patryk Marcin Szeremeta	6.06.2009 r.
Katarzyna Walenis	11.06.2009 r.
Ignacy Koronkiewicz	14.06.2009 r.
Wiktor Filip Chirek	14.06.2009 r.
Mateusz Karol Pawłowicz	14.06.2009 r.
Mateusz Jan Siodelski	14.06.2009 r.

POWOŁANI DO WIECZNOŚCI:



Ś.p. Teresa Cymerman, lat 83, zm. 23.03.2009 r.
 Ś.p. Jan Butowski, lat 74, zm. 3.04.2009 r.
 Ś.p. Stanisław Imianowski, lat 76, zm. 11.04.2009 r.
 Ś.p. Antoni Mieczysław Piekarski, lat 71, zm. 29.04.2009 r.
 Ś.p. Teresa Murglin, lat 77, zm. 5.05.2009 r.
 Ś.p. Eleonora Paleczuk, lat 55, zm. 5.05.2009 r.
 Ś.p. Jarosław Krzysztof Kwiatkowski, lat 53, zm. 6.05.2009 r.
 Ś.p. Maria Morawska, lat 82, zm. 15.05.2009 r.
 Ś.p. Wiesław Józef Radka, lat 36, zm. 17.05.2009 r.
 Ś.p. Stanisław Urbański, lat 57, zm. 21.05.2009 r.
 Ś.p. Jan Bolesław Wardencki, lat 73, zm. 21.05.2009 r.
 Ś.p. Stanisław Hurysz, lat 73, zm. 24.05.2009 r.
 Ś.p. Władysław Panfil, lat 65, zm. 24.05.2009 r.
 Ś.p. Edmund Kowalski, lat 72, zm. 25.05.2009 r.
 Ś.p. Kazimierz Góra, lat 82, zm. 28.05.2009 r.
 Ś.p. Stanisława Mielko, lat 77, zm. 1.06.2009 r.
 Ś.p. Zdzisław Pietryk, lat 62, zm. 4.06.2009 r.
 Ś.p. Władysław Maksim, lat 73, zm. 5.06.2009 r.
 Ś.p. Alina Barbara Kościeszka, lat 72, zm. 6.06.2009 r.
 Ś.p. Władysław Knap, lat 72, zm. 9.06.2009 r.
 Ś.p. Kunegunda Ewa Paus, lat 85, zm. 15.06.2009 r.

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

PRZYJĘLI SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA:



Krzysztof Franciszek Sosinka i Elżbieta Danuta Fopka
 18.04.2009 r.
 Arkadiusz Łukasz Balcerzak i Antonina Weronika Tyszka
 9.05.2009 r.
 Sebastian Adam Zwara i Agnieszka Jurczyńska
 6.06.2009 r.
 Piotr Stanisław Walenis i Magdalena Stolarska
 11.06.2009 r.
 Maciej Łukasz Gamaracki i Marzena Maria Pogorzelska
 20.06.2009 r.

JUBILEUSZE



50. ROCZNICĘ MAŁŻEŃSTWA obchodzili:

29 III - Anna i Kazimierz Wiśniewscy
 12 IV - Irena i Bronisław Watkowsky
 3 V - Elżbieta i Władysław Słomiński
 7 VI - Teresa i Wiesław Szczepański
 14 VI - Apolonia i Wacław Wójcik
 28 VI - Janina i Bogdan Perz



„Głos Brata” – pismo wydawane przez parafię pod wezwaniem św. Brata Alberta, adres: 80-395 Gdańsk, ul. Olsztyńska 2, tel. 058 556 42 40, e-mail: albert@diecezja.gda.pl, www.bratalbert.com.pl

Opiekun redakcji – ks. Krzysztof Grzemski. Redaguje zespół. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Listy do redakcji prosimy składać w punkcie sprzedaży prasy katolickiej przy kościele lub w kancelarii parafialnej. Opracowanie graficzne, skład i przygotowanie do druku: Teresa Sowińska. Korekta: Anna Jaśkowiak.

Zdjęcia: młodzież, Anna Osińska, Mirosław Jaśkowiak, Ryszard Magulski, Stanisław Mazurek, Teresa Sowińska, ks. Grzegorz Stolczyk, ks. Piotr Sasin, archiwum. Okładka i ilustracje: Andrzej Sowiński.



W drodze na Kalwarię Wejherowską



Relikwie św. Wojciecha



Święty Wojciech. Kard. H. Gulbinowicz w rozmowie wiernymi



ZASPA. Poświęcenie kościoła pw. Opatrzności Bożej. Eucharystii przewodniczył kard. Tarcisio Bertone

PRACE BUDOWLANE



Nowy relikwiarz wykonał rzeźbiarz Marcin Sobczak. Relikwie w relikwiarzu osadził Marek Stopa.



Kredencję wykonał rzeźbiarz Władysław Gniot w zakładzie kamieniarskim Arkadiusza Nowaka.

